



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

14.01.2021 r.

Nr 2 (3219)

www.GlosZabrze24.pl

Ginekolodzy z Rudy Śl. i kardiochirurdzy z Zabrze uratowali od niechybnej śmierci matkę i jej rodzące się dziecko

Podwójny cud



O tej historii mówiła ostatnio cała Polska. Połączone siły zespołów operacyjnych dwóch lecznic – Szpitala Miejskiego w Rudzie Śląskiej-Goduli oraz Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu – uratowały dwa życia: matki w zaawansowanej ciąży, u której doszło do rozwarstwienia aorty płuć oraz jej niemowlęcia. Podczas podwójnej operacji przeprowadzonej w ŚCCS, najpierw poprzez cesarskie cięcie przyszła na świat mała Ewa, zaś zaraz potem przystąpiono do wycinania uszkodzonej aorty jej mamy i zastępowania jej protezą. Obydwie panie czują się dobrze, w okolicach święta Trzech Króli opuściły szpital i wróciły do swego mieszkania w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5

W zabrzańskim ratuszu zostanie dziś (13 stycznia) podpisana umowa na wybudowanie jezdni ul. generała Bronisława Duchy w dzielnicy Grzybowice. To teren w pobliżu ulicy gen. Józefa Hallera, na którym jak grzyby po deszczu powstają domki jednorodzinne.

Nowa jezdnia w Grzybowicach

Nic więc dziwnego, że mieszkańcy dzielnicy i miejscowi radni zabiegali o taką inwestycję. Trudno bowiem stawiać kosztowny dom, gdy brodzi się w błocie po kostki. A jak dotąd ulica Duchy jest głównie na mapie, a w rzeczywistości nie jest nawet utwardzoną drogą polną.

Dokumentacja projektowa Budowa dróg lokalnych wraz z odwodnieniem i oświetleniem ulicznym w dzielnicy Grzybowice – ulice: gen. Stanisława Dąbka i gen. Bronisława Duchy opracowana została przez biuro Traffic System inż. Daniela Chabrowskiego z Bytomia. Natomiast samą inwestycję wartą 1,72 mln złotych zrealizuje miłkowska firma JKM.

– Termin wybudowania nowej ulicy ustalono maksymalnie na siedem miesięcy od podpisania umowy. Będzie ona miała 450 metrów długości oraz chodnik oraz zjazdy do posesji. Zadanie obejmuje również budowę kolektora kanalizacji deszczowej wraz z przyłączami do granicy posesji, budowę oświetlenia ulicznego wraz z doświetleniem przejść dla pieszych, a także przebudowę i zabezpieczenie istniejących sieci elektroenergetycznych oraz wykonanie elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego – wyjaśnia Dawid Wowra z Urzędu Miejskiego w Zabrzu. (pj)

REKLAMA



ISSN 0209-2719



9 770209 271938

02

Zwłoki młodego mężczyzny odnalazł w poniedziałek (11 stycznia) w kanale ciepłowniczym nieopodal Domu Muzyki i Tańca pracownik gminnej spółki odpowiedzialny za konserwację urządzeń. Policja miała ogromne trudności z wydobyciem ciała, gdyż znajdowało się ono na głębokości sześciu metrów. Po pomoc trzeba było więc wezwać straż pożarną, która potrzebowała aż czterech godzin, by wydobyć na powierzchnię denata.

Ciało odnaleziono 6 metrów pod ziemią Zmarł w kanale

– Warunki były ekstremalnie trudne. Nie dość, że ciało znajdowało się 6 metrów pod ziemią, to w dodatku pomieszczenie częściowo zalane było wodą, a nade wszystko panowała tam bardzo wysoka temperatura – mówi w rozmowie z GŁOSEM Sebastian Bijok, rzecznik prasowy komendy policji w Zabrzu. Na miejscu (teren parku pomiędzy DMiT, a linią kolejową Katowice – Gliwice) trzeba było oczywiście także szukać śladów kryminalistycznych na wypadek, gdyby okazało się, że jest to zabójstwo. Na razie jednak nie ma dowodów na działanie

osób trzecich. – Ustaliliśmy, że zmarły to 36-letni mężczyzna. Dotarliśmy do jego krewnych, którzy potwierdzili tożsamość. Na razie prokurator zdecydował o zabezpieczeniu zwłok do swojej dyspozycji, więc możliwe, że zarządzona będzie sekcja – dodaje Bijok. W ocenie policji, śmierć mogła nastąpić na skutek upadku z wysokości, braku tlenu lub oddziaływania bardzo wysokiej temperatury. (pj)

W grudniu ubiegłego roku lokatorzy odebrali klucze do jedenastu nowych mieszkań bloku na osiedlu przy ul. Żywieckiej w Zabrzu-Kończycach. Nie minął miesiąc, a gmina podpisała umowy na budowę w tym miejscu kolejnych domów. Trzy bloki, w których będzie 36 mieszkań, mają powstać do października przyszłego roku. Inwestycja finansowana jest m.in. dzięki rządowemu projektowi, co powinno wpłynąć na atrakcyjną cenę dla przyszłych lokatorów.

– Pamiętam załączki budowy tego osiedla, kiedy to zastanawialiśmy, jak tę inwestycję poprowadzić, z jakich korzystać środków pomocowych, po prostu jaki obrać system organizacyjny i finansowy – wspomina prezydent Zabrze, Małgorzata Mańka-Szulik. – Nie było łatwo, bo gdy niemal wszystko zapięliśmy na ostatni guzik zaczęły zmieniać się przepisy... Ruszyliśmy jednak z budową na nowych zasadach i mimo, że te ulegały potem wielokrotnie zmianom, potrafiliśmy szybko dopasować się do realiów rynkowych oraz gospodarczych i kontynuować rozbudowę osiedla. Teraz znów korzystamy z nowych rządowych projektów, ale niezmiennie pozostaje to, że inwestycję realizujemy bazując tak jak poprzednio na Międzygminnym Towarzystwie Budownictwa Społecznego.

Na przestrzeni siedmiu lat za kwotę ponad 20 mln zł przy ul. Żywieckiej powstało dzięki tej współpracy już siedem budynków: łącznie 90 nowych mieszkań. Kolejne trzy domy będą wizualnie podobne do tych już użytkowanych, tak by tworzyły architektoniczną całość. Pierwszy z bloków będzie miał 16 mieszkań o powierzchni 49-70 metrów kwadratowych, przy czym będzie w nim sześć mieszkań 2-pokojowych i dziesięć 3-pokojowych. Natomiast dwa pozostałe będą miały po

Nowe osiedle w Kończycach: zmieniły się zasady finansowania, pozostało szybkie tempo prac

Wiecej bloków



dziesięć mieszkań o powierzchni 55-75 mkw. (dziewięć mieszkań 2-pokojowych i po jednym 3-pokojowym). Na parterze przewidziano także pomieszczenia techniczno-gospodarcze (komórki lokatorskie, suszarnie, lokale techniczne). Każdy blok będzie wyposażony w osobny centralny gazowy system grzewczy. Dla uatrakcyjnienia tego miejsca w najbliższych miesiącach ma zostać tam rozbudo-

wany plac zabaw i powstanie dodatkowa infrastruktura rekreacyjna.

Trzy nowe domy kosztować będą nieco ponad 12 milionów złotych i aby ruszyła ich budowa trzeba było podpisać dwie umowy. Gmina zawarła porozumienie finansowo-realizacyjne ze wspomnianą spółką MTBS z Tarnowskich Gór, a to zaś podpisało umowę na budowę z firmą Hresa z Wodzisławia Śląskiego, które

wygrało przetarg. To firma z tradycjami, stawia i remontuje wiele obiektów mieszkaniowych, a niedawno rewitalizowała zamek w Tworkowie, jako trwałą ruinę do zwiedzania dobudowując do niego m.in. widokową wieżę.

Nowa zasada finansowania budynków przy ul. Żywieckiej polega m.in. na tym, że miasto pozyskało 20 procent wartości inwestycji z rządowego projektu mieszkaniowego i „użytyło” go MTBM, wnosząc także aportem grunt. Sprawi to, że cena kaucji oraz najmu (partycypacji) przyszłych lokatorów powinna być, mimo rosnących cen na rynku budowlanym, bardzo atrakcyjna.

W Zabrzu konsekwentnie rozwijane jest budownictwo mieszkaniowe. Poprzez miejską spółkę ZBM-TBS, oddano w zeszłym roku do użytku osiedle przy ul. Trocera (75 mieszkań). Koszt inwestycji wyniósł 15 milionów złotych, z czego 50 procent pochodziło z kredytu pozyskanego w Banku Gospodarstwa Krajowego. Miasto wspiera także inicjatywy deweloperów i osób prywatnych, którzy budują domy m.in. w Słonecznej Dolinie. W samym tylko 2020 roku wydano pozwolenia na budowę 128 domów jednorodzinnych oraz 333 mieszkań w ramach zabudowy wielorodzinnej. Z kolei projekt osiedla Zielona Dolina (Mikulczyce), zakłada w sumie utworzenie blisko 1000 nowych mieszkań. (jak)

REKLAMA

ŻŁOBEK
POZYTYWNE INICJATYWY

Pozytywny Żłobek w Zabrzu
zaprasza dzieci od 20 tygodnia życia do 3 lat

ZAPEWNIAMY

- Ciepłą i domową atmosferę
- Smaczne i zdrowe posiłki
- Nowoczesne i przestronne sale
- Wykwalifikowaną kadrę opiekunek

- Pomoce dydaktyczne i zabawki, które posiadają atesty i są dostosowane do wieku dzieci
- Bezpieczny plac zabaw
- System monitoringu

Cena czesnego
Pakiet 1 do 4 h - 400 zł
Pakiet 2 - 550 zł
WPISOWE - 200 zł

godziny otwarcia 7-17

ZABRZE, UL. WANDY 7 TEL: 532-799-671, 668-533-395

Pozytywny Żłobek w Zabrzu

Nie zapłacą opłaty targowej

Drobna ulga

W tym roku gmina Zabrze nie będzie w ogóle pobierać opłaty targowej od osób handlujących na ulicznych straganach. To realizacja części tarczy antykrzysowej wprowadzonej w całym kraju w związku z pandemią. Dzięki temu będzie nieco lżej osobom, dla których drobny handel jest głównym źródłem utrzymania, a także emerytom i rencistom dorabiającym sobie do niskich świadczeń miesięcznych. Co może nieco zaskakiwać, to z ulgi nie skorzystają osoby handlujące na miejskich targowiskach w Zabrzu. Dlaczego? Już wyjaśniamy.

Przed kilkoma dniami na stronie internetowej Urzędu Miejskiego znalazła się wielce lakoniczna, jednozdaniowa informacja: „Informujemy, że w związku z treścią art. 1 pkt 38) ustawy z dnia 9 grudnia 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, od 1 stycznia 2021 do 31 grudnia 2021 roku na terenie miasta Zabrze nie będzie pobierana opłata targowa.”

Jak wytłumaczył nam skarbnik miasta – Piotr Barczyk, do zniesienia opłaty targowej zobowiązane są w tym roku wszystkie samorządy. Dlatego Zabrze, niezależnie od własnych pomysłów na wspieranie lokalnej drobnej przedsiębiorczości, musiało wprowadzić takie

rozwiązania. Nie obejmie ono jednak wszystkich handlujących. – A to dlatego, że władze Zabrze już kilka lat temu, a w więc jeszcze przed nastaniem pandemii, wsłuchując się w postulaty kupców oraz na wniosek klubu radnych Prawa i Sprawiedliwości, wsparły drobny handel w mieście. Najpierw przez 2-3 lata zmniejszyliśmy o połowę opłatę targową w miesiącach zimowych (od stycznia do marca), a następnie w ogóle zlikwidowaliśmy opłatę targową, ale tylko tę uiszczaną przez osoby handlujące na miejskich targowiskach – wyjaśnia skarbnik miejski.

Dlatego też, obecne zwolnienie z opłat obejmuje już tylko handel obwoźny prowadzony na ulicach, deptakach i przy cmentarzach. Pozostali bowiem już od dwóch lat nie wnoszą opłaty do budżetu gminy. Z wyliczeń Barczyka wynika, że przed wprowadzeniem tych wszystkich ulg, miasto uzyskiwało około miliona złotych opłaty targowej rocznie (była pobierana za każdy jeden dzień handlu, proporcjonalnie do powierzchni stoiska). W tej chwili dziura, jaka powstanie w budżecie miasta po zwolnieniu z opłaty targowej wszystkich pozostałych handlujących zabrzeńców, wyniesie jedynie 38 tys. zł za cały rok.

– Liczymy oczywiście na rekompensatę z tarczy antykrzysowej, która tę finansową dziurę powinna zalatać. Gdyby tak się nie stało, będziemy musieli znaleźć inne rozwiązania. Już pracujemy nad wprowadzeniem odpowiednich korekt do tegorocznego budżetu miasta, a stosowna uchwała powinna się znaleźć w programie już najbliższej sesji – dodaje Barczyk. (pej)

Alba podpisała z gminą umowę na wywóz śmieci, zlecając jednocześnie konkurencji wykonanie części kontraktu

Punkt dla FCC

Miała być wielka zmiana i nowe otwarcie wywozu śmieci komunalnych, a skończyło się wyraźnym falstartem i... częściowym powrotem firmy FCC. Wprawdzie 1 stycznia wrocławska Alba podpisała z miastem Zabrze nową umowę wynikającą z rozstrzygniętego przetargu (od października funkcjonowała umowa z tzw. wolnej ręki), ale jednocześnie zleciła część swojej pracy właśnie FCC. O ile Alba w pełni będzie się zajmowała bieżącym opróżnianiem kubłów pod naszymi domostwami, o tyle FCC wróci do prowadzenia stacjonarnego punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych przy ul. Cmentarnej, a także wysyłania mobilnych punktów na nasze ulice. Nadto zajmie się też odbieraniem gruzu oraz tzw. wielkich gabarytów.



Przypomnijmy, iż Alba wygrała gminny przetarg już w czerwcu, pokonując w tym starciu dotychczasowego wykonawcę tej usługi – zabrzańskie FCC. Jednakże na skutek złożonego odwołania i trwającej pandemii, podjęcie uprawomocnienie rozstrzygnięcia przeciągnęło się. Początkowo więc władze miasta zleciły dalszy wywóz śmieci firmie FCC z tzw. wolnej ręki, używając jednocześnie nieznaczne obniżenie obowiązujących stawek. Te bowiem w marcu ubiegłego roku – nie tylko w Zabrzu – wystrzeliły w kosmos. Jednakże we wrześniu, po całej serii wakacyjnych wpaadek FCC, kiedy to fetor zapalewał śródmieście od strony regionalnej instalacji przetwarzania odpadów komunalnych, prezydent miasta straciła cierpliwość i podjęła decyzję o zakończeniu współpracy z tą firmą. Zaowocowało to przekazaniem od 1 października wywozu śmieci komunalnych fak-

tycznemu zwycięzcy przetargu, a więc Albie. Zresztą niedługo potem Krajowa Izba Odwoławcza ostatecznie odrzuciła odwołanie FCC i zatwierdziła wyniki zabrzańskiego przetargu.

Niestety Alba, która przez kilka miesięcy trwała w niepewności co do urzędowych rozstrzygnięć, okazała się być nieprzygotowana do przejęcia usługi z dnia na dzień, na co wpływ miało m.in. to, że FCC – wbrew oczekiwaniom konkurencji – nie zwolniło dotychczasowych brygad obsługujących Zabrze, lecz przekierowała je do obsługi innych miast. Alba miała więc problemy ze skompletowaniem kadry, w efekcie czego do naszego miasta przetransferowano pracowników z innych lokalizacji, a więc nieznających usytuowania zatok śmietnikowych poszczególnych gospodarstw. Przez kilka tygodni odpady piętrzyły się więc pod naszymi oknami, a telefony ze skargami

urywały się nie tylko w naszej redakcji. Problem ten nader często zgłaszali także radni podczas sesji oraz w swych interpelacjach. Padały wręcz propozycje, by zwolnić mieszkańców z części opłat – np. za październik. Władze Zabrze odpowiadały jednak, iż każda zmiana wymaga okresu przejściowego, a za usługę – nawet tę wykonaną później – trzeba i tak w końcu zapłacić. Samorządowa opozycja argumentowała z kolei, że za złe wykonywanie zlecenia należy naliczać karę przewidzianą w umowie i dzięki niej ulżyć portfelom zabrzańców.

Dopiero na przełomie listopada i grudnia, ogromnym wysiłkiem pracowników Alby pracujących nawet w soboty i niedziele, udało się w miarę opanować sytuację. – Różnicę uidać nie tylko gołym okiem. W szczycie problemów odbieraliśmy 200 zgłoszeń interwencyjnych dziennie, w tej chwili jest

ich maksymalnie 15-20. Oczywiście świadczy to też o tym, że nie wszystko wciąż działa jak należy, ale sprawy wydają się zmierzać we właściwym kierunku – mówi Borys Borówka, wiceprezydent Zabrze odpowiedzialny za koordynację gospodarki odpadami komunalnymi.

Jego zdaniem nie ma nic niepokojącego w tym, że Alba postanowiła część obowiązków od stycznia przekazać firmie FCC. Lepsza jest bowiem współpraca obydwu podmiotów na rzecz mieszkańców niż wzajemne podkładanie sobie nóg. Zwłaszcza, że mimo przegranej przetargu na obsługę Zabrze, FCC nie zniknęło z krajobrazu miasta. W dalszym ciągu prowadzi tu wspomnianą regionalną instalację, w hermetyzację której zainwestowała – szkoda, że tak późno – kilkanaście milionów złotych. A inwestycja ta została w końcu ukończona, więc można zakła-

dać, iż problem odorów już nie powróci. O tym przekonamy się jednak dopiero latem, wraz z nadejściem upałów.

Jak porozumienie się z FCC komentuje Alba? Jak tłumaczy dyrektor regionalny tej firmy – Seweryn Jochim, punkt zbiórki odpadów i tak musi gdzieś w mieście funkcjonować. Alba uznała więc, iż najszybszym i najmniej kontrowersyjnym rozwiązaniem będzie reaktywowanie dotychczasowego miejsca, które z powodzeniem funkcjonowało przy ul. Cmentarnej. – Właśnie z myślą o wygódzie mieszkańców postanowiliśmy podpisać umowę z FCC. Mieliliśmy bowiem świadomość, że stworzenie od podstaw takiego miejsca będzie czasochłonne. Podobnie umówiliśmy się, że gruz w big-bagach oraz odpady o wielkich gabarytach będzie zwozić z terenu miasta właśnie FCC. Z punktu widzenia mieszkańców nic się nie zmieni, oprócz logo na samochodach – wyjaśnia dyr. Jochim.

Podkreśla jednocześnie, że za odbiór wszystkich „bieżących” śmieci spod naszych domostw – a więc zmieszanych, bio, plastików i papieru, nadal będzie odpowiadać wyłącznie jego firma i 30 skompletowanych brygad. – Bazę transportową mamy w Chorzowie, stamtąd wyjeżdżają nasze „śmieciarki” obsługujące Zabrze. Nie powtórzy się więc zbyt często sytuacja, gdy doraźnie dojeżdżały one autostradą z Wrocławia, z siedziby naszej spółki – zapewnia Jochim nawiązując do pojawiających się relacji niektórych zabrzańców.

Nie zmienia to jednak faktu, iż wyzwanie podjęte przez Albę po prostu przerosło techniczne i kadrowe możliwości wrocławskiej spółki. Wynajęcie bowiem podwykonawcy oznacza, iż będzie się trzeba z nim dzielić nie tylko obowiązkami, ale też i zarobkiem. A przypomnijmy, że mocą rozstrzygnięcia przetargowego miasto zapłaci Albie za całość usług 3,686 mln złotych miesięcznie. (pej)

Od drzwi do drzwi

Gmina Zabrze – dzięki dotacji Państwowego Funduszu Osób Niepełnosprawnych – zakupiła za 330 tysięcy złotych dwa specjalistyczne samochody dla osób z niepełnosprawnością w ramach projektu *Door to door*.

Inicjatywa ta przewiduje też m.in. sfinansowanie zakupu sprzętu pomocniczego (wózka dla osób z niepełnosprawnościami, wózka schodowego) oraz szkolenie z pierwszej pomocy dla personelu. Rekrutacja do projektu będzie prowadzona przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Zabrzu już po zakupieniu aut.



Celem *Door to door* jest zniwelowanie w Zabrzu barier związanych z przemieszczaniem się osób niepełnosprawnych, co ma zwiększyć ich dostęp do usług publicznych (m.in. zawodowych, społecznych) i ułatwić im integrację społeczno-zawodową. (ws)

Pośmiertne odznaczenie dla Jana Jurkiewicza

Świadek historii

Jan Jurkiewicz – zmarły z początkiem zeszłego roku był dyrektorem (2005-2009) i wieloletnim pracownikiem Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, współpracownik oddziału IPN w Katowicach, historyk, działacz struktur podziemnych, w latach 80. jeden z liderów NZS na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, internowany w stanie wojennym, a w 1983 roku brutalnie pobity przez SB za kolportaż podziemnego pisma *Wyzwolenie*, redaktor naczelny rocznika naukowego *Górnicy Polski*, autor fundamentalnych prac naukowych, dotyczących śląsko-dąbrowskiej Solidarności – został pośmiertnie odznaczony medalem *Świadek Historii*.

Ustanowione dwanaście lat temu regionalne wyróżnienie, uzupełniające ogólnopolską nagrodę *Kustosze Pamięci Narodowej*, przyznawane

jest raz w roku instytucjom, organizacjom i osobom fizycznym szczególnie zasłużonym dla upamiętniania historii Narodu Polskiego w poszczególnych regionach. W Katowicach przyznano je po raz pierwszy. Prezentacja laureatów odbyła się on-line (23 grudnia) w siedzibie Radia Katowice. Nazwiska szóstki wyróżnionych (wybranych spośród osiemnastu zgłoszonych kandydatów) przedstawił dyrektor katowickiego oddziału IPN, Adam Sznajder. Tegoroczna uroczystość zbiegła się z dwudziestolecie IPN. – *Laureaci to nasi przyjaciele, sojusznicy, wypróbowani partnerzy, którzy w ciągu tych lat towarzyszyli nam i nas wspierali* – podkreślił

Sznajder. Obok Jurkiewicza medale otrzymali: Grzegorz Grześkowiak (Ogólnopolskie Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r.), Ewelina Kosalka-Passia (dziennikarka Radia Katowice), Stanisław Płatek (Społeczny Komitet Pamięci Poległych Górników KWK Wujek), Andrzej Sikora (pierwszy dyrektor oddziału IPN w Katowicach) i ks. dr Andrzej Suchoń (proboszcz parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny w Katowicach).

Przypomnijmy, że rok przed swą przedwczesną śmiercią (zmarł w wieku 62 lat) Jurkiewicz odznaczony został Krzyżem Wolności i Solidarności oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (eska)

Kolejne zakłady i hale rosną w oczach. To był rekordowo dobry rok w zabrzańskim strefie ekonomicznej

Nie tylko Amerykanie

Rok 2020 był najlepszym w historii zabrzańskiej części Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej zarówno pod względem ilości sprzedanych działek (było ich 8), ich wartości (61,47 mln złotych netto) oraz liczby pozyskanych dla miasta inwestorów (7). W sumie od początku istnienia strefy w naszym mieście, na terenie zlokalizowanym pomiędzy Mikulczycami a Rokitnicą, sprzedano 42 działki o łącznej powierzchni 116,6 ha za kwotę 135,3 mln złotych netto. Tym samym strefa wypełniona jest już w 86 procentach. A jeszcze kilka lat temu malkontenci utyskiwali, że uzbrajanie tego dawnego terenu państwowego gospodarstwa rolnego jest wyrzucaniem pieniędzy w błoto...

W 2020 roku sprzedano największą działkę – o powierzchni 21 hektarów amerykańskiej – firmie Stephen-Weber, znanemu na całym świecie producentowi grilli. Inwestor mimo pandemii, z rozmachem zabrał się do budowy i już w sierpniu planuje uruchomić swój zakład, w którym zatrudnienie znajdzie około 300 osób i to tylko w samym pierwszym etapie inwestycji. – Dla Zabrze to jest ogromny zaszczyt i prestiż, iż Amerykanie zdecydowali się ulokować swój zakład właśnie w naszym mieście. Dość powiedzieć, że o inwestycję tę ubiegały się nie tylko inne polskie miasta, ale w ogóle inne europejskie kraje. Uznano



jednak, iż to nasze miasto stworzyło najlepsze warunki inwestycyjne i to Zabrze stanie się tym samym kontynentalnym przyczółkiem tej firmy – podkreśla w rozmowie z GŁOSEM Rafał Kobos, pełnomocnik prezydent miasta ds. inwestorów.

W ubiegłym roku pobito również rekord cenowy działki w zabrzańskim strefie. Firma Panattoni za działkę o powierzchni 8,6 hektara zapłaciła 27,5 mln złotych netto, tj. 319 zł za metr kwadratowy. Warto podkreślić, iż na tej działce już została zakończona budowa parku przemysłowego. Jest to nie tylko rekord w Zabrze, ale i w całej KSSE. Zresztą to, jak od lipca 2020 roku dosłownie rosły w oczach zakłady tej firmy zajmujące powierzchnię 40 tys. mkw., mogli się przekonać zabrzanie podróżujący na co dzień ulicą Ofiar Katynia

z Rokitnicy do Mikulczyc, gdyż to właśnie bezpośrednio przy tej drodze powstała firma. – Panattoni to jest także wywodząca się z USA firma, specjalizująca się w udostępnianiu wielkich powierzchni dla potrzeb logistycznych i magazynowych. Zajmują się także budowaniem gotowych zakładów produkcyjnych „pod klucz”. Między innymi stawiają właśnie zakład Weбера. Z moich informacji wynika, że już w lutym pierwsza firma, będąca ich klientem, zacznie funkcjonować w obiekcie postawionym przy ul. Ofiar Katynia. Na razie nie mogę zdradzić nazwy, bo to tajemnica handlowa – mówi Kobos.

Od początku istnienia zabrzańskiej strefy zajmującej obszar 157 hektarów, działki zakupiło tu 28 firm, z których pięć zainwestowało w dwa grunty w ramach reinwestycji i zabezpieczenia moż-

liwości rozwoju w przyszłości. Dziewiętnaście firm zakończyło już swoje inwestycje i prowadzi normalną działalność gospodarczą. Pozostałe są w trakcie budowy swoich zakładów lub kończą prace projektowe. Dodajmy, że do końca 2020 roku nakłady wszystkich firm w zabrzańskim strefie wyniosły około miliarda złotych, a zatrudnienie znalazło ok. 1,5 tysiąca pracowników. Docelowo po zakończeniu wszystkich inwestycji szacuje się, iż zatrudnienie znajdzie tu około 3000 pracowników, a łączne nakłady inwestycyjne firm przekroczyć kilka miliardów złotych. – Obecnie bezwzględnie wskaźniki zainteresowania biznesu zabrzańską częścią strefy pokazują, iż jesteśmy motorem napędowym i rozwojowym całej Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej – podsumowuje Rafał Kobos. (pej)

Niestety, zima tradycyjnie już zaskoczyła kierowców w Zabrze. Mimo spodziewanych i zapowiadanych od dawna opadów śniegu, biały puch pokrył w nocy z wtorku na środę miejskie drogi, trasy i ulice. W efekcie w środy rano podróżowanie większością dróg stanowiło dla kierowców nie lada wyzwanie. Na szczęście w trakcie dnia zaległości nadrobiono. Mimo to, wicedyrektor Miejskiego Zarządu Dróg i Infrastruktury Informatycznej – Adam Kołatek nie kryje złości na konsorcjum firm MPKG Zabrze – Jacek Wiczorek z Bytomia (ma umowę na prowadzenie „akcji zima” w mieście) i zapowiada nałożenie kar finansowych przewidzianych zapisami wzajemnego porozumienia.

Szykują się kary za (nie) odśnieżanie!

– Media od dawna grzmiały, że nadciąga śnieżna bestia ze wschodu, tymczasem nie było żadnego armagedonu. Były normalne, dość umiarkowane jak na nasz klimat, opady śniegu, które i tak zaskoczyły kierowców. Ja rozumiem, gdyby takie zaniedbania się zdarzyły po 30 dniach prowadzenia intensywnej walki z warunkami zimowymi. Ale dwie firmy nie były w stanie sobie poradzić z naprawdę przeciętnymi, nocnymi opadami już pierwszego dnia nastania zimowej aury. Tym bardziej, że miasto zapewniło odpowiednie środki finansowe, by do takich sytuacji nie dochodziło i by drogi były na bieżąco porządkowane – mówi wyraźnie zirytowany Kołatek.

Trudno się dziwić jego zdenerwowaniu, skoro od rana w MZDiI telefony od kierowców wręcz się urywały. Problemów było bowiem co niemiara. Nie tylko drogi były zasypane, ale także zatoki autobusowe. Zaś świeżo odśnieżone przez inne służby chodniki i przejścia dla pieszych zostały... ponownie zasypane śniegiem przez przejeżdżające plugi. – Przecież czyste zatoki autobusowe to podstawa sprawnej komunikacji publicznej. Jak autobusy mają podjeżdżać pod pasażerów i jak ci mają wsiadać, skoro rankiem wszędzie leży pełno śniegu? – pyta retorycznie Kołatek.

Jak podkreśla, do późnych godzin nocnych on i jego ludzie jeździli po całym mieście, by pomóc w koordynacji całej akcji odśnieżania. Ale na niewiele się to zdało, skoro zamiast deklarowanych 15 plugów, wyjechało tylko 11 i to też nie wszystkie naraz. – Przedstawiciele konsorcjum firm tłumaczyli się, że mają ludzi na zwolnieniach chorobowych i pandemii. Ale przecież jak podpisywali w październiku tego roku umowę z nami, to wiedzieli, w jakich warunkach zdrowotnych przyjdzie im pracować i realizować zobowiązania. Nie może być tak, że po pierwszym opadzie śniegu miasto jest tak bardzo zasypane następnego ranka. Tym bardziej, że mieli całą noc by się przeorganizować i zadrobić zaległości. Dlatego na pewno nałożymy na nich karę finansową. Zresztą pierwsze oficjalne pismo już do nich wysłałem – kończy Kołatek. (pej)

KONDOLENCJE

Panu
dr Marianowi Marszałkowi
i jego rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają



Zarząd i Pracownicy
Szpitala Miejskiego w Zabrze Sp. z o.o.

Pani
dr Marii Jezewskiej
i jej rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają



Zarząd i Pracownicy
Szpitala Miejskiego w Zabrze Sp. z o.o.

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Wspomniana, podwójna operacja trwała osiem godzin. Autorami prawdziwego „cudu narodzin i ratunku” – jak określił skomplikowany zabieg jego koordynator dr Michał Zembala – były zespoły: zabrzańskich kardiochirurgów dra Tomasza Hrapkowicza i położników i ginekologów dra Wojciecha Cnoty z Rudy Śląskiej. A mało brakowało, by przebiegająca bez powikłań ciąża mieszkającej w Rudzie Śląskiej 26-letniej Ukrainki Nadii Krylowej zakończyła się tragedią. W poniedziałek (28 grudnia) dwa tygodnie przed terminem porodu, kobieta zgłosiła się do przychodni na ostatnie, planowane badanie. Jednakże już od rana źle się czuła, a podczas samej wizyty nagle pojawiło się silne klucie w klatce piersiowej. Zaniepokojony lekarz natychmiast wezwał karetkę, która przewiozła ciężarną do Szpitala Miejskiego w Rudzie Śląskiej. Tam obok rutynowego badania EKG wykonano na szczęście także echo serca, które pokazało rozwarstwiającą się aortę. Trzeba było natychmiast działać, bo naczynie odprowadzające krew z serca m.in. do mózgu, mogło w każdej chwili pęknąć. Lekarze porozumieli się więc ze Śląskim Centrum Chorób Serca, dokąd pilnie przetransportowano kobietę w asyście lekarzy. – *Jechaliśmy tak szybko, że na średnicówce zatrzymała nas policja. Jednak po wyjaśnieniu sprawy natychmiast nas puszczono* – śmieje się docent Cnota, ordynator rudzkiej „porodówki”.

Operacja rozpoczęła się tuż po godzinie 17. Należało działać błyskawicznie, bo tętniak w każdej chwili mógł pęknąć. Najpierw wykonano cesarskie cięcie i niemal natychmiast rozpoczęto operację usunięcia tętniaka i zastąpienia rozwarstwowanego odcinka aorty dakronową protezą. W tym czasie czekająca pod Śląskim Centrum Chorób Serca karetka neonatologiczna przewiozła nowo na-

Podwójny cud



POLSATNEWS.PL

rodzoną dziewczynkę do Rudy Śląskiej. – *Operację wykonywaliśmy w krążeniu pozaustrojowym, po wprowadzeniu chorej w stan hipotermii* (przy znacznym obniżeniu temperatury ciała, które spowodowało krążenie krwi) – wspomina docent Hrapkowicz. Podyktowane to było obawą, by po chwilowym odłączeniu jednego z naczyń zaopatrujących w krew mózg nie doszło do jego niedotlenienia i nieodwracalnego uszkodzenia.

W tak skomplikowanym przypadku szczególne zadanie mieli anestezjolodzy, bowiem inne znieczulenie wymagane było podczas porodu, a inne w trakcie operacji aorty.

Po tygodniu zarówno szczęśliwa mama, jak i córka zostały wypisane do domu. Następnego dnia (6 stycznia) Michał Zembala na swym profilu społecznościowym zamieścił zdjęcie z sali operacyjnej i poinformował o tym radosnym fakcie: „*Poród na sali u chorej z pękniętą aortą. Mama i dziecko czują się dobrze i wczoraj wróciły do domu. Dzięki wspólnej pracy, zaangażowaniu i doświadczeniu zespołów – kardiochirurgów i ginekologów (dr hab. med. Hrapkowicz – kierownik Katedry i Oddziału Klinicznego Kardiologii,*

Transplantologii, Chirurgii Naczyniowej i Endowaskularnej WNM w Zabrzu i dr hab. n. med. Cnota – ordynator Oddziału Perinatologii, Ginekologii i Położnictwa w Szpitalu Miejskim w Rudzie Śląskiej) wraz z towarzyszącymi profesjonalistami z obu dziedzin na naszej sali operacyjnej doświadczyliśmy cudu narodzin i ratunku. Jestem pełen podziwu i szacunku dla obu zespołów a w szczególności dla anestezjologów: Dr Trejnowskiej i Jasińskiej, które podjęły się nietypowego i ryzykownego znieczulenia. Uklony w stronę pielęgniarów i położnych oraz zespołu noworodkowego, ale także perfuzjonistów i asystentów lekarza. Głęboko wierzę, że ten rok będzie dla naszej zabrzańskiej grupy jeszcze lepszy, ciekawszy, skalający i jednoczący.”

To nie pierwsza tego typu operacja, przeprowadzona w tym szpitalu. W ciągu 30 lat było ich sześć. Ostatnią wykonano trzy lata temu, ale wówczas, mimo wysiłków lekarzy, nie udało się uratować rodzącej. Tym razem rudzcy i zabrzańscy lekarze mogą mówić o pełnym sukcesie. Jak zawsze, obok profesjonalizmu i poświęcenia zespołów operujących, niebagatelne znaczenie odegrał czas. Ciesząc się ze szczęśliwego zakończenia tej historii nie sposób bowiem pominąć zasług ginekologa, który nie zbagatelizował złego samopoczucia ruzdzianki i natychmiast wezwał zespół ratunkowy oraz personelu rudzkiego szpitala, który bez zbędnego oczekiwania wykonał u niej badania diagnostyczne i załatwił iście ekspresowe przewiezienie do Zabrze. To również i dzięki nim jeszcze tego samego dnia w Śląskim Centrum Chorób Serca na świat przyszła zdrowa dziewczynka, a jej mamie uratowano życie.

Z uwagi na covid-19 rehabilitacja operowanej pacjentki odbywa się w warunkach domowych, a dokładnie w wynajmowanym przez małżeństwo mieszkaniu w Kochłowicach. – *Zona czuje się dobrze, choć jest bardzo osłabiona i dużo leży w łóżku. Ja oczywiście staram się ją wspierać w opiece nad naszą córeczką. Jestem szczęśliwy i niesamowicie wdzięczny wszystkim lekarzom zaangażowanym w ratunek dla nas. Gdyby nie oni i ich profesjonalizm, jednego dnia straciłbym i żonę, i córkę* – podkreśla w rozmowie z GŁOSEM Jevhenii Vovk, mąż operowanej.

Jak wspomina, oboje z Nadią sprowadzili się do Rudy Śląskiej w 2017 roku. Przyjechali jak wielu rodaków za pracę. On znalazł zatrudnienie jako monter konstrukcji stalowych, z kolei Nadia w jednej z rudzkich restauracji. Rok później pobrali się i formalnie przypieczętowali na Ukrainie swój związek. – *Oboje z żoną pracujemy w Polsce w pełni legalnie: ja na umowę o pracę, a małżonka na umowie-zleceniu. Oczywiście teraz jest na zwolnieniu chorobowym, bo potrzeba czasu, aby się pozbierała po tym wszystkim* – dodaje pan Jevhenii.

Ich córka po przyjściu na świat ważyła zaledwie 2,6 kg, ale jest zdrowa i nic jej już nie grozi. Szczęśliwi rodzice postanowili dać jej imię Iv, które jest ukraińskim odpowiednikiem polskiej Ewy. Zależało im bowiem na tym, by dziewczynka nazywała się w sposób zrozumiały i pasujący do obydwu narodów.

Sukces zabrzańskich i rudzkich lekarzy z satysfakcją odnotowała także prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik. – *Gratuluję serdecznie lekarzom i personelowi medycznemu Śląskiego Centrum Chorób Serca. W czasie porodu pacjentki dokonali oni udanej operacji aorty i tym samym uratowali życie matki i noworodka* – napisała na swym profilu społecznościowym. (eska, pej)

Pandemia: jak się zarejestrować na szczepienie?

Bez większych problemów odbywa się w Zabrzu we wszystkich czterech szpitalach szczepienie personelu medycznego, ratowniczego i aptekarskiego na koronawirusa. Nie odnotowano też żadnego poważniejszego skutku ubocznego podania preparatu amerykańskiego Pfizera. Tymczasem w tym tygodniu trwają badania przesiewowe wśród zabrzańskich nauczycieli nauczania początkowego (do wczoraj gliwicki sanepid, który działał także na terenie Zabrze, przebadał 155 nauczycieli, odnotowując dwa pozytywne przypadki), gdyż od poniedziałku do szkół wracają uczniowie klas I–III.



JAKUB LAZAR

Istotnych informacji jest znacznie więcej. 15 stycznia ruszy centralna rejestracja i umawianie szczepień dla seniorów powyżej 80. roku życia, a 22 stycznia dla pacjentów powyżej 70. roku życia (same szczepienia rozpoczną się po 25 stycznia). Zrobić można to na kilka sposobów. Pierwszą możliwością jest zadzwonienie na specjalną infolinię pod numerem 989. „*Możesz to zrobić sam lub może cię zapisać ktoś bliski z rodziny. Do zapisu wystarczy numer Pesel oraz numer telefonu komórkowego. W ten sposób możesz zarejestrować swoich dziadków lub rodziców. Podczas rejestracji wybierzesz dokładny termin oraz miejsce szczepienia. Następnie otrzymasz SMS z potwierdzeniem umówienia wizyty na szczepienie*” – czytamy na oficjalnej rządowej stronie.

Drugą możliwością jest elektroniczne zapisanie się w e-rejestracji na platformie internetowej pacjent.gov.pl, jednakże jest to dostępny wyłącznie dla osób, posiadających tzw. Profil Zaufany. „*System proponuje Ci pięć dostępnych terminów w punktach szczepień, które znajdują się blisko twojego adresu. Jeśli żaden z proponowanych terminów nie będzie ci pasował albo będziesz chciał zaszczepić się w innym punkcie, w innym mieście – będzie taka możliwość. Wystarczy, że skorzystasz z dostępnej wyszukiwarki i wskażesz dogodną dla ciebie datę i lokalizację. Zaraz po dokonaniu rezerwacji, otrzymasz powiadomienie SMS, a następnie ponownie przypomnimy ci o szczepieniu dzień przed planowanym terminem*” – informuje strona rządowa.

Trzecim sposobem jest bezpośrednie skontaktowanie się

z punktem szczepień. Przypominamy, że w Zabrzu do szczepień wskazanych zostało 25 przychodni zdrowia. Są one zlokalizowane pod następującymi adresami: Wolności 502, Wolności 182, Wolności 183, Paderewskiego 2, Dalekiej 1, Kondratowicza 1c, Jordana 2, Jordana 56b, Budowlanej 28, Heweliusza 13, Sienkiewicza 28, Skłodowskiej-Curie 9, Skłodowskiej-Curie 10c, Szpitalna 2, Pawliczka 20, Barbary 1, Ciołkowskiego 33, Floriana 2-4, Dubiela 3, Knurowska 16, Damrota 31a, Bytomska 28, Badestinus 1, Tarnopolska 77 i pl. Krakowski 10.

A jak przebiega dotychczasowa akcja szczepień w Zabrzu? Jak poinformowała nas dr Anna Gałęcka, w Szpitalu Klinicznym nr 1 zaszczepiło się już 1100 osób. Początkowo chętnych było 47 procent personelu, obecnie to już 65%.

Dziennie preparat podawany jest średnio 180 osobom. Jak dotąd nie odnotowano żadnych poważniejszych powikłań.

Równie sprawnie akcja przebiega np. w Szpitalu Miejskim w Zabrzu-Biskupicach. Rozpoczęła się najpóźniej, stąd na razie zaszczepiono w ubiegłym tygodniu 90 osób, a w bieżącym ma być kolejnych 180 osób, a w sumie na liście chętnych jest 900 osób. – *Celebrytów i aktorów nie szczepimy, tylko personel medyczny* – zastrzega dyrektor Jolanta Cmok, nawiązując do głośnej afery szczepionkowej w Warszawie.

Już 18 stycznia mają ruszyć – także w Zabrzu – szczepienia emerytów i rencistów domów pomocy społecznej. By proces przebiegał sprawnie i by nie zmuszać starszych i schorowanych ludzi do przemieszczania się, szykowa-

ne są specjalne lotne zespoły szczepiące, które same dotrą do placówek. Natomiast służby miejskie, na polecenie wojewody śląskiego, przygotowują się do organizacji transportu starszych oraz niepełnosprawnych mieszkańców miasta (spoza DPS-ów). Na razie nie wiadomo, jak dokładnie usługa ta zostanie zorganizowana.

Tymczasem na wiadukcie kolejowym biegnącym nad ulicą de Gaulle’a, ktoś zawiesił transparent informujący o tym, iż w Zabrzu zaszczepi się tylko 5 procent mieszkańców. – *To jest typowa samowolka, nie wiemy kto ten baner powiesił i co mu przyswiewało. Przekazaliśmy już sprawę do straży miejskiej, która ma doprowadzić do usunięcia transparentu* – mówi Dawid Wowra z Urzędu Miejskiego. Warto jednak odnotować, że część mieszkańców jest przeciwna szczepieniom, podnosząc argument, iż szczepionka genetyczna nigdy nie była wcześniej stosowana na ludziach i jej długofalowe skutki są nie do przewidzenia.

Jak dotąd w Zabrzu zainfekowanych koronawirusem zostało 5489 mieszkańców, zaś liczba osób zmarłych przekroczyła już setkę i wynosi dokładnie 103. Dzienna liczba zakażeń wynosi około 30. (pej)

Znów groził, że popełni samobójstwo... Odnaleziony na cmentarzu

35-letni zabrzanin od dłuższego czasu miał problemy zdrowotne i osobiste. W przeszłości wielokrotnie groził w rozmowach z bliskimi, iż targnie się na swoje życie i podobnie było w ubiegłą sobotę (9 stycznia). Przerażona matka powiadomiła tym razem policję, a ta szybko przystąpiła do działania. Jako, że desperat miał przy sobie telefon komórkowy poproszony o pomoc wydział techniki operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, ustalił miejsce logowania się jego aparatu. Z odczytu danych wynikało, że zabrzanin przebywa w centrum miasta, ale zmienia miejsce pobytu.

Patrole sprawdzały różne śródmiejskie zakamarki, aż w poniedziałek postanowiły zajrzeć także na stary cmentarz żydowski na Zandce. I tam właśnie policjanci natknęli się na poszukiwanego. Mężczy-



KMP ZABRZE

zna leżał między pomnikami. Był przytomny, ale kontakt z nim był utrudniony. Przekazano go pod opiekę lekarzy. (ws)

W ubiegłym tygodniu, około godziny 21, w rejonie ul. Jordana (os. Helenka) trzech stojących pod sklepem 19-latków zostało zaczepionych przez 15-latka. Młodzian – po krótkiej sprzeczce – uderzył jednego ze starszych chłopaków w twarz i uciekł. Znieważona grupa pobiegła za nim aż do jego mieszkania. – *Napastrnicy wyważyli drzwi i już w środku kontynuowali*

Pobili się

awanturę – mówi Adam Strzodka z komendy policji w Zabrzu.

Ustaleni i zatrzymani przez mundurowych sprawcy poddali się dobrowolnie karze trzech miesięcy prac społecznych oraz zobowiązano ich do naprawienia szkody. (p)

Po alkoholu

Niestety początek roku pokazuje, że na drogach naszego miasta ciągle jeżdżą osoby, które nie zważając na bezpieczeństwo swoje oraz innych uczestników ruchu drogowego wsiadają za kierownicę na „podwójnym gazie”. W ciągu pierwszych dwunastu dni stycznia

zabrzańscy policjanci zatrzymali już aż 13 takich kierowców. Ostatni z nich to 31-latek, który mając prawie dwa promile alkoholu w organizmie, wjechał swoim opłem w drzewo na ulicy Makoszewskiej. Do zdarzenia doszło w poniedziałek krótko po godzinie 13. Ruch drogowy w tym miejscu prowadzony był z tego powodu niemal przez godzinę wahadłowo. (r)

W Komisariacie IV Policji (Zabrze, ul. Tarnopolska 73) zmienił się dzielnicowy odpowiedzialny za rejon nr 29. Policjantem nadzorującym przestrzeganie przepisów w okolicy ulic: 11 Listopada 1-115 (nieparzyste), 11 Listopada 2-62 (parzyste), Szczęście Ludwika, Astrów, Bratków, Hagera 30-32 (parzyste), Działkowa, Chopina 1-39c (nieparzyste), Kościuszki, Fitelberga, Wieniawskiego, Łukasiewicza, Solskiego, Mikulczycka 94, Niedurnego, Przystankowa, Skośna, Moniuszki 20-104 (parzyste), Moniuszki 41-121 (nieparzyste), Stawowa, Stokrotek, Storczyków, Szyb Michała, Tarnopolska 1-75 (nieparzyste), Tarnopolska 2-78 (parzyste), Lelka, Tulipanów, Wiosny Ludów, Zwirki i Wigury jest teraz sierżant sztabowy Tomasz Jutisz (na zdjęciu).

Nowy dzielnicowy w Mikulczycach



Jego telefon służby to: 47 85-438-16 oraz 727 032-467, a mieszkańcy wyżej wspo-

mnianych ulic mogą się z nim także kontaktować za pośrednictwem poczty elektronicznej (dzielnicowy.tarnopolska29@zabrze.ka.policja.gov.pl). Wiadomo, że przez najbliższe półrocze jednym z priorytetów nowego funkcjonariusza będzie zapobieganie zagrożeniom wynikającym z „gromadzenia się osób spożywających alkohol w rejonie ul. Tarnopolskiej 55”, co wiąże się z naruszeniem tam przepisów z zakresu „zachowania ładu i porządku publicznego”, „niszczenia mienia oraz dewastacji” i oczywiście „ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi”... (a)

W poniedziałek, dyżurny komisariatu w Rokitnicy otrzymał zgłoszenie dotyczące awantury domowej. Z relacji pokrzywdzonej wynikało, że jej pijany mąż,

Dusił żonę

uderzył ją w głowę oraz dusił. Policjanci szybko pojechali na miejsce i zatrzymali 27-latkę. Usłyszał zarzut znęcania się nad żoną. Na wniosek policji prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej i nakaz opuszczenia mieszkania. Grozi mu do 12 lat pozbawienia wolności. (m)

EDUKACJA EKOLOGICZNA

Segregacja to jest to!

PAPIER

WRZUCAJ:

- opakowania z papieru, kartonu i tektury (także falistej), wytłaczanki po jajkach, koperty;
- katalogi, broszury, ulotki, prospekty;
- gazety i czasopisma;
- papier szkolny i biurowy, zadrukowane kartki, zeszyty i książki;
- papier pakowy;
- torby i worki papierowe.



Tematem naszego trzeciego miniporadnika (wytnij go i zachowaj) jest papier, czyli materiał, z którego wykonana jest akurat np. gazeta, którą teraz czytasz. I najprawdopodobniej jest to papier pozyskany z recyklingu, bo europejskie dane mówią o tym, iż 90% czasopism na naszym kontynencie drukowanych jest na surowcu z odzysku. Z odpadów można bowiem z powodzeniem wyprodukować nowy papier, który wykorzystuje się także przy druku książek, czy też zeszytów i notatników. Podobnie jest z opakowaniami tekturowymi – również większość z nich powstaje z makulatury. Recykling papieru jest bardzo ważny, bo może ograniczyć działalność papierni, które do wytworzenia nowego papieru wykorzystują surowce naturalne (np. drzewa) i w dodatku zanieczyszczają środowisko. Co istotne, wykorzystując powtórnie tonę makulatury do wyprodukowania papieru, oszczędzamy miejsce na składowisku, a także blisko 1,5 tys. litrów ropy i 26 tys. litrów wody.

NIE WRZUCAJ:

- paragonów;
- ręczników papierowych i zużytych chusteczek higienicznych;
- papieru lakierowanego i powleczonego folią;
- papieru zatłuszczonego lub mocno zabrudzonego;
- kartonów po mleku i napojach;
- papierowych worków po nawozach, cemencie i innych materiałach budowlanych;
- tapet;
- pieluch jednorazowych i innych materiałów higienicznych;
- zatłuszczonych jednorazowych opakowań z papieru i naczyń jednorazowych.

PAMIĘTAJ!

Przed wrzuceniem odpadów z papieru i tektury do pojemników, należy usunąć z nich elementy innych tworzyw, takich jak: metalowe spinacze i zszywki, płócienne okładki, foliowe okienka z kopert, nylonowe ozdoby. Nie wolno także wyrzucać papieru zabrudzonego ani mokrego, bo ten szybko ulega degradacji i nie nadaje się do przetworzenia – taki surowiec powinien trafić do pojemnika na odpady zmieszane. A kartony po mleku i sokach, choć z wierzchu wykonane z papieru, wewnątrz mają wypełnione aluminium (czasem folią), więc należy je umieszczać w żółtych kubkach.

CO MOŻNA ZROBIĆ ZE ZUŻYTEGO PAPIERU?

Pierwsze, co przychodzi nam do głowy, to papier toaletowy. Prawda jest jednak taka, że papier z recyklingu ma wiele innych zastosowań. Makulatura to bowiem doskonały surowiec do produkcji gazet i książek, a także kartonowych pudeł czy papieru do pakowania. W sklepach widzi się ostatnio też coraz więcej wykonanych z niej akcesoriów biurowych, takich jak zeszyty, tekturowe organizery czy nawet obudowy długopisów, a nawet ołówki. Odzyskany papier można także wykorzystać w sztuce użytkowej. Projektanci prześcigają się w tworzeniu koszyków, regałów i szaf, a nawet foteli z wtórnie przetworzonego surowca. Papier i tektura są niezwykle plastyczne, doskonale nadają się do formowania przedmiotów o dowolnym kształcie i zastosowaniach. Są tanie, wytrzymałe i cechują się nowoczesnym, atrakcyjnym wyglądem, a ich jedyną wadą jest niska odporność na wilgoć.

Cztery lata temu pani Maria zamieszkała u swego wnuka, a zarazem jedynego krewnego. Powodem przeprowadzki 83-latki z własnościowego mieszkania było ponoć postępujące zniechęcenie starszej pani. Z początkiem grudnia partnerka wnuka, z powodu narastających problemów z jego krewną, które negatywnie odbijały się na ich związku i psychice dwójki małych dzieci, poprosiła GŁOS o pomoc w umieszczeniu staruszki w domu opieki. Niestety, ta historia nie zakończyła się happy endem...

– Proszę o interwencję, jeśli to możliwe – przeczytaliśmy w liście, który pani Diana (nazwisko do wiadomości redakcji) przesała do nas 3 grudnia. – Mieszkam z narzeczoną, z którym wychowujemy dwójkę małych dzieci. Gdy cztery lata temu jego babcia Maria zamieszkała z nami, już wtedy nie radziła sobie w codziennych czynnościach. Miała też częste zawroty głowy. Potem jej stan się pogorszył, a my oboje pracujemy i od żadnej instytucji nie możemy uzyskać pomocy. Jesteśmy w dodatku oskarżani o zaniedbanie krewniej, a może nawet znęcanie się nad nią...

Pozostawiana na wiele godzin w pustym mieszkaniu babcia zaczęła w pewnym momencie załatwiać swoje potrzeby fizjologiczne poza toaletą i brudzić odchodami ściany. – Gdy chcieliśmy, by wróciła do swego mieszkania, rozplakała się i przepraszając obiecała, że więcej tego nie robi – wspomina Diana. – Okazało się równocześnie, że już wcześniej tak mocno zadłużyła swoje mieszkanie, że trzeba je było szybko i tanio sprzedać, by nie zajął go komornik.

Partnerka wnuka (ponoć jedynego krewnego starszej pani) utrzymuje, że wkrótce do ekscesów z ekskrementami doszła agresja słowna wobec niej i dzieci. Zdesperowana para popro-

Czy seniorka musiała umierać samotnie? Nie było miejsca...



ELŻBIETA SKIWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

siła o pomoc psychiatrę, który orzekł, że pani Maria cierpi na demencję. Zaordynowane przez lekarza leki, mające wyciszyć agresję, nie tylko nie zlikwidowały problemu, ale spowodowały nowe. Chora „wyciszyła się” tak, że większość dnia spędzała teraz w łóżku. Coraz mniej też orientowała się w otaczającej ją rzeczywistości. – Wychodząc z domu musieliśmy zakręcać nie tylko gaz, ale i wodę, by babcia nie narobiła szkód nam i sąsiadom, czy nawet nie doprowadziła do tragedii. W tym czasie rozpoczęliśmy starania o umieszczenie jej w domu opieki. Jej stan znów się pogorszył. Odmawiała jedzenia, które jej przygotowywaliśmy, za to zaczęła konsumować pampersy. O tym wszystkim

informowaliśmy przychodnię i Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie, intensywnie zaczęliśmy szukać już nie domu opieki, a hospicjum. Niestety, wszędzie gdzie dzwoniśmy, słyszeliśmy, że nie biorą psychicznych, a jedynie z nowotworami.

Zdesperowani Diana i jej narzeczony zadzwonili do psychiatry, który przepisał wspomniany lek, bo część zachowań staruszki przypominała te, opisane w ulotce, jako działania uboczne. Jednak lekarza nie było. W trybie pilnym wyznaczono im wizytę (a właściwie teleporadę) za tydzień. Następnego dnia, w sobotę było jeszcze gorzej, bo chora nie dość, że nadal odmawiała spożywania posiłków, to zwracała nawet wodę, którą wnuk

chciał ją napoić. Urwał się też z nią kontakt słowny. Gdy zaczęła tracić przytomność, mężczyzna zadzwonił po karetkę. – Okazało się, że babcia ma tylko 28 stopni Celsjusza, więc natychmiast zabrali ją do szpitala. Ratownicy nie chcieli słuchać naszych wyjaśnień i stwierdzili, że sprawę zgłaszają policji – mówi jeszcze dziś roztrzęsiona kobieta i dodaje, że Szpital Kliniczny nr 1 (na zdjęciu) też początkowo nie chciał z nimi rozmawiać. – Za to następnego dnia pojawili się u nas kryminalni. Mówiliśmy wszystkim, że nie jesteśmy w stanie opiekować się babcią całą dobę. Prosiłiśmy o pomoc MOPR, dotarliśmy nawet do zastępcy kierownika. Ale nikt nam nie pomógł. Wszędzie słyszeliśmy, że bardzo nam współczują, ale nic zrobić nie mogą. Pewnego dnia usłyszeliśmy, że szpital wypisuje ją do domu. Na policji jedynie powiedziano nam, że sprawę rzekomego znęcania się nad babcią umorzono. Niespodziewanie ze szpitala otrzymaliśmy informację, że do domu jednak jej nie przywiozą, tylko skierują do zakładu opiekuńczo-leczniczego. Po paru dniach oczekiwania (7 listopada) okazało się jednak, że babcię przewieziono do innego szpitala, przy ul. Koziołka. Tam ponoć 19 listopada stwierdzono u niej koronawirusa, choć ponowny test nie potwierdził tej diagnozy.

Zabrzanka wspomina, że w tym szpitalu znów zaczęto traktować ją i narzeczonego jak oprawców babci, gdy okazało się, że ma głębokie odleżyny, których – według słów rodziny – w domu nie miała. Musieli kolejny raz tłumaczyć, że policja wyjaśniła tę sprawę na ich korzyść. Powiedziano im jedynie, że chora jest w bardzo ciężkim stanie i muszą przygotować się na najgorsze.

Wnuk nadal jedynie telefonicznie dowiadywał się o stanie zdrowia babci, bo w związku z covidem, podobnie jak w innych szpitalach, odwiedziny chorych od wielu miesięcy i tam były wstrzymane. – Nagle 2 grudnia usłyszeliśmy znów, że wypisują babcię do domu, choć dopiero co twierdzili, że jest w bardzo złym stanie. Pani, która wcześniej obiecywała nam pomoc w umieszczeniu babci w zakładzie opiekuńczym, zasugerowała, abyśmy – jeśli nie mamy w domu warunków – dali ją do prywatnej placówki. GŁOS jest naszą ostatnią deską ratunku – czytamy w nadesłanym liście.

Poprosiliśmy szpital o wyjaśnienia, w szczególności o zarzuty bliskich ich pacjentki, jakoby ta nabawiła się odleżyn podczas pobytu w ich placówce oraz sprawy rzekomego zakażenia koronawirusem. W pierwszym piśmie (z 11 grudnia) powołując się na RODO i ustawę o prawach pacjenta p.o. rzecznika prasowego Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 – Anna Gałęcka odmówiła nam odpowiedzi. W kolejnym piśmie (z 28 grudnia) czytamy zaś, że list do redakcji pochodzi od osoby trzeciej, nie od wnuka chorej, a z przesłanych przez nas informacji nie wynika, o jakiego pacjenta chodzi. Jednocześnie: „Szpital oświadcza, że zaprzecza postawionym tezom przez panią Dianę, iż w tutejszym szpitalu babcia jej narzeczonego nabawiła się odleżyn i zaraziła się wirusem SARS COV-2. W Szpitalu zachowywane są wszelkie procedury oraz najwyższa staranność i nie odnotowano dotychczas żadnego wewnątrzszpitalnego zakażenia wirusem”.

Z taką informacją zadzwoniliśmy 30 grudnia do autorki listu (pani Diany) do redakcji. Kobieta nie umiała nam jednak powiedzieć nic nowego na temat krewniej swego narzeczonego twierdząc, że od wielu dni ani ona, ani jej partner nie potrafią skontaktować się ani ze szpitalem ani z panią Gałęcką. Kobieta powiedziała też, że jeszcze przed świętami sąd miał zdecydować o umieszczeniu staruszki w domu opieki, jednak nie ma wiedzy ani czy sprawa się odbyła, ani jak był jej efekt.

Dopiero 4 stycznia z kolejnego e-maila Czytelniczki, napisanego poprzedniego dnia, dowiedzieliśmy się, że panią Marię jeszcze przed świętami, przewieziono ze szpitala do hospicjum w Gliwicach. – Zadzwoiliśmy tam i usłyszeliśmy, że jest w bardzo ciężkim stanie, odżywiana przez kroplówkę i absolutnie nie może przebywać w domu. Dziś rano dostaliśmy informację, że babcia zmarła. – dopowiedziała potem telefonicznie. (eska)

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92
koryta mięsne

www.ugreka.com.pl

TYMI WYDARZENIAMI ŻYLIŚMY W ZABRZU W 2020 ROKU

PRZEŻYJMY TO JESZCZE RAZ...

ROK 2020 JUŻ NA ZAWSZE BĘDZIE NAM SIĘ KOJARZYŁ Z MASECZKAMI I KOLEJNYMI OGRANICZENIAMI. POMIMO PANDEMII ZABRZE DOBRZE WYKORZYSTAŁO MINIONYCH DWANAŚCIE MIESIĘCY. PRZYPOMNIJMY ZATEM, CO PRZYNIÓSŁ NAM OSTATNI ROK...

STYCZEŃ



Prawie 900 maturzystów zatańczyło poloneza na placu Warszawskim



Publiczność zachwylił Koncert Noworoczny

Podczas Balu Sportowca poznaliśmy najlepszych zawodników i trenerów 2019 r.



W hali Pogoń pół tysiąca osób świętowało z prof. Marianem Zembałą jego 70. urodziny

LUTY



Poznaliśmy laureatów konkursu „Zabrzeńskie Ateny”

MARZEC



Pandemia koronawirusa sprawiła, że nasze życie zaczęło wyglądać inaczej



Zmarł prof. Krzysztof Penderecki, patron organizowanego w Zabrzu festiwalu



Juniorzy Górnika Zabrze zdobyli mistrzostwo Polski

MAJ



Z okazji rocznicy pierwszych wyborów samorządowych mieszkańcy wybrali inwestycje 30-lecia w Zabrzu



Ruszyła budowa Śląskiego Centrum Inżynierskiego Wspomagania Medycyny i Sportu

Pandemia nie wstrzymała rewitalizacji wyjątkowych obiektów na terenie miasta



KWIECIEŃ



CZERWIEC

Zakończył się rok szkolny,
jakiego wcześniej nie było



Prezydent Małgorzata Mańka-Szulik
otrzymała wotum zaufania podczas pierwszej
w historii zdalnej sesji absolutoryjnej

LIPIEC

Poznaliśmy
laureatów
wyróżnień
im. św. Kamila



Do ruchu oddane zostało rondo u zbiegu ulic Piłsudskiego i Roosevelta

Zabrze i włoskie Rovereto zostały
miastami partnerskimi



SIERPIEŃ



Nabywców
znalazło prawie
90 procent
terenów
inwestycyjnych
w zabrzańskiej
części specjalnej
strefy
ekonomicznej



Obchodziliśmy
98. rocznicę nadania
Zabrze praw
miejskich

Reportaż Telewizji Zabrze zwyciężył na Festiwalu Filmów
Optymistycznych w Rzeszowie



PAŹDZIERNIK

WRZESIEŃ



Nowa sala gimnastyczna została
otwarta w Grzybowicach



Zabrze pozyskało 96 mln zł unijnego
dofinansowania na budowę dwóch
centrów przesiadkowych



Ruszyły przygotowania
do remontów kolejnych
odcinków torowisk
tramwajowych

LISTOPAD

Na nowej nawierzchni boiska w hali MOSiR
rozegrany został pierwszy turniej piłkarski



FOT. FOTOPYK JACEK PRĄDZYŃSKI



Ruszyła kolejna inwestycja w ramach rozbudowy sieci ciepłowniczej
w dzielnicach Rokitnica i Helenka



Zakończył się kompleksowy
remont Szkoły Podstawowej
nr 22 w Biskupicach



GRUDZIEŃ



Klucze do mieszkań odebrali lokatorzy kolejnego
bloku na osiedlu przy ul. Żywieckiej

Zdaniem germanistki twórczość plastyczna to znakomite antidotum na epidemię

Malowane buty

Szeroko o plastycznej akcji – konkursie *Zostań w domu zbieraj chwile* zainicjowanej w zabrzańskim Zespole Szkół nr 18 (czyli kończyckiej szkole plastycznej) przez Joannę Czumę-Sitek, nauczycielkę języka niemieckiego, pisaliśmy szeroko pod koniec kwietnia prezentując m.in. pracę laureatki Julii Budnik. Dzieło z wizerunkiem aparatu z rodziną namalowaną w jego obiektywie (w tle są koronawirusy) zgodnie z założeniami trafiło jako nadruk na torby projektanta Macieja Muszyńskiego. Teraz kilkunastu uczniów – znów z inicjatywy tej samej nauczycielki od niemieckiego – ozdobiło tenisówki. Buty znalazły się na ekspozycji w Cafe Silesia Muzeum Miejskiego. Galeria ze względu na epidemię jest zamknięta, ale młodzież nakręciła o „tenisówkach” film i umieściła go w sieci internetowej. Także my pokazujemy kilka pomysłów, które odzwierciedlają wnętrza

ich twórców, a niebawem użytkowników takich niebanalnych butów. Kilka par trafi na charytatywne licytacje m.in. Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy oraz stowarzyszenia Ad Vitam Dignam.

– *Tematyka była dowolna – mówią uczniowie liceum plastycznego podczas montowania wystawy. – Mammy zatem odniesienia do znanych obrazów, ale także popkultury czy własne, zupełnie nowatorskie pomysły. No po prostu, co komu w duszy grało. Tenisówki malowane są akrylami, bo to trwałe farby i nie zejdą nawet podczas prania. Powstało 20 par, bo w projekcie bierze udział*

dwadzieścia osób z różnych klas. Starszym z nas malowanie szczegółów na wypukłościach sprawiało wiele frajdy, ale młodszy koleś miał problemy... To było dla nich wyzwanie.

Akcja odbywa się pod patronatem Unicefu, w ramach zainicjowanego przez niego programu dla młodzieży TO(działamy). Jego typowo artystyczna część prowadzona jest pod hasłem *Otwórz się na kulturę... Sztuka to coś więcej*. Uczniowie z „plastyka” planowali namalowanie dużego muralu przy ul. Cmentarnej na Zandce oraz w okolicach Areny Zabrze, ale na razie z powodu pandemii jest

to nieniemżliwe. Natomiast zabrzańskie malowanie tenisówek nazwane *Wyprowadź swoje buty na spacer* odbywało się w domach uczniów i dlatego, tak jak planowano, potem powstała wystawa. Kilka tygodni temu pełnym sukcesem zakończyło się także tworzenie grafik inspirowanych piosenką *Wind of change* (Wiatr zmian) zespołu Scorpions. Po wysłaniu prac tej grupie zabranie otrzymali od muzyków autografy.

– *Wszystkie te pomysły mają jeden wspólny cel: nie dać się epidemii, nie dać się psychicznie zniewolić – mówi Joanna Czuma-Sitek. – Musimy walczyć z prze-*

ciunościami poprzez działalność artystyczną, poprzez otwieranie się na nowe twórcze pomysły. Mało kto zdaje bowiem sobie sprawę, jak ważne jest nie tylko zdrowie fizyczne, ale psychiczne. Uczę w obecnej szkole niemal dwadzieścia lat, doskonale zatem czuję jak wyzwalanie wszelkiej artystycznej, plastycznej kreatywności, pozwala pokonać nie tylko osobiste, ale także społeczne kryzysy. Przy okazji okazało się, że takie podejście do sztuki ma wiele osób, do których zwracałam się z prośbą o pomoc i współpracę. Muzeum, gdy dowiedziało się o „malowanych butach” zgodziło się na współpracę, choć przecież galeria oficjalnie jest niedostępna. Mam już z młodzieżą oczywiście pomysły na kolejne artystyczne akcje, ale w dobie epidemii nie będę zdradzała co to takiego, bo sytuacja sanitarna dotycząca wspólnych działań zmienia się jak w kalejdoskopie. (laz)



Finały konkursów organizowanych przez muzeum za nami, terminy imprez w centrum edukacji zostały wydłużone

Barbara i Mikołaj

Jako superman (a w zasadzie superwomen) albo nowocześnie: w szpilkach i burzą loków, zaprezentowana została przez dzieci św. Barbara w konkursie plastycznym *Św. Barbara Superbohaterka*. Po górnictwym święcie pozostały już tylko wspomnienia, ale Muzeum Górnictwa Węglowego dopiero niedawno, z powodu epidemicznych zawirowań, ogłosiło wyniki owego konkursu. Jury podczas zdalnych obrad nagrodziło pięć prac. Największą uwagę przykuł rysunek Kingi Szulik. *Wielkie brawa za odwagę użycia czerni. Mało popularny kolor, który trudno dobrze połączyć. A tu serca czarne i czerwone, serca w sercu i Barbara, która w dodatku mieszka w Bytomiu, Zabrzu, Rudzie Śląskiej – napisano w uzasadnieniu werdyktu.* Kolejne miejsca zajęli: Adrian Bednarczyk (*za komiksowy styl, w końcu superbohaterowie narodzili się w komiksach – tutaj czarna linia starannie otacza płaską płamę. Oczywiście Barbara-Superbohaterka w akcji, z uniesioną peleryną i „S” na piersiach! I złote „taaadaaam!” wokół Bohaterki*) oraz Daniel Pazdański, który ujął jurorów wykorzystaniem perspektywy i tym, że główna postać przedstawiona została jako uczestniczka ratowniczej podziemnej akcji, a ponadto Gabrysia Szopa i Emma Groborz. Ta ostatnia zachwyciła oceniających uwspółcześnieniem bohaterki: jej Barbara ma bujne loki, t-shirt, legginsy i buty na wysokich obcasach.

Końca dobiegł także konkurs bożonarodzeniowy organizowany przez MGW. Jego zadaniem było ukazanie świątecznych tradycji w śląskim domu. W kategorii najmłodszej nie było co oceniać (nie nadeszła żadna praca), a w wyższej wygrał 10-letni Daniel, który w formie komiksu zaprezentował takie zwyczaje jak ozdabianie choinki, pieczenie ciast, dzielenie się opłatkiem i wspólny wigilijny posiłek.

Komiks Zabrzańska medyczna przygoda św. Mikołaja – ubiegłoroczny poświęcony był sportowi, a jeszcze wcześniejszy muzyce – był z kolei tematem konkursu plastycznego organizowanego przez Centrum Edukacji Twórczej. Tym razem przedłużono (to także efekt epidemii) termin składania prac i jury zbiera się dopiero za kilka dni. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prac było mniej niż poprzednimi laty. Wydłużony został także termin (i to aż do marca!) składania prac w 16. konkursie na Karykaturę Ślązaka.



Ciągle natomiast trwają plastyczne zajęcia organizowane on-line w ramach zimowych ferii przez Miejski Ośrodek Kultury Guido. Dziś (14 stycznia) na stronie facebookowej pojawia się nowe audycje dotyczące tworzenia toreb ekologicznych, a także ze starych dzinsów, kwiatów z bibuły, ramek do obrazów, a jutro (15 stycznia) będą zajęcia florystyczne, tworzenie biedronek i żółwi z cekinów oraz serc z koszulek i farb. Obejrzeć można także wiele archiwalnych lekcji i poradników dotyczących nie tylko plastyki, ale także np. gry w szachy (szczegóły na www.mok.art.pl).

Tym razem Polska literatura XX wieku w najlepszym wydaniu – dwie kultowe mikropowieści Marka Hłaski, jednego z najsłynniejszych buntowników pióra i obyczajowości znane także z ekranizacji Czesława Petelskiego oraz Aleksandra Forda. Chodzi o *Ósmy dzień tygodnia* i *Następny do raju*, które zostały wznowione przez Iskry. Wykorzystując własne doświadczenia, Hłasko zobrazował tragizm dwóch pokoleń: wojennej młodzieży poszukującej swojego miejsca w socjalistycznym mieście gruzów i boleśnie doświadczonych przez życie degeneratów, szukających schronienia w zatrważająco malowniczej dzicz.

W opublikowanej po raz pierwszy w 1958 roku powieści *Następny do raju* autor z powodzeniem wykorzystał elementy kryminału. W górach w okolicach Bystrzycy Kłodzkiej w odciętej od świata bazie transportowej pracuje przy zwózce drewna grupa życiowych rozbitków. Doświadczeni przez los mężczyźni nie myślą o przyszłości, lecz z każdym dniem coraz bardziej pograżają się w samotności i we wspomnieniach. *Ósmy dzień*

Wygraj i czytaj

Takie czasy

tygodnia to natomiast historia dwojga młodych ludzi, Agnieszki i Piotra, pary kochanków, która w popaździernikowej Polsce rozpaczliwie pragnie odrobiny prywatności. Ale w szarej i nędznej rzeczywistości odnalezienie jakiegokolwiek nadziei na godne życie jest równie niemożliwe jak znalezienie dla siebie jakiegoś kąta.

Książka do zdobycia za pośrednictwem Głosu. Wystarczy do poniedziałku 18 stycznia przesłać do nas maila (promocja-@gloszabrze.pl) z dopiskiem *Hłasko*. Laureata o wygranej powiadomiemy listem zwrotnym. (m)



na ekranach HITY TYGODNIA

15 stycznia (piątek), godz. 22.00

TVP 1

Rozmowy kontrolowane – komedia



W grudniu 1981 r. Ryszard Ochódzki otrzymuje od pułkownika SB zadanie przeniknięcia do struktur „Solidarności” w Suwałkach. Wyposażony we wspólne zdjęcie z Lechem Wałęsą Ochódzki udaje się do Suwałk. Zostaje ogłoszony stan wojenny. Po spowodowaniu wypadku samochodowego Ochódzki pożyczonym autem wraca do stolicy. Zostaje zatrzymany przez patrol.

W bagażniku samochodu znajdują się solidarnościowe ulotki. Bojąc się aresztowania, Ochódzki rzuca się do ucieczki. Przez przypadek unieszkodliwia ścigającego go czołg i staje się bohaterem podziemia.

16 stycznia (sobota), godz. 21.30

TVP 1

Boss – film biograficzny

Fabula filmu została osnuta wokół wydarzeń z połowy lat 80., kiedy amerykańska agencja rządowa zorganizowała jedną z największych tajnych operacji w historii. Na celowniku znalazły się kolumbijskie kartele narkotykowe, zbijające fortuny na nielegalnych interesach. Wrogiem numer jeden był wówczas Pablo Escobar, nazywany „królem kokainy”, który stworzył gigantyczny biznes i przez długi czas działał bezkarnie. W aferę byli zamieszani politycy, bankierzy, brokerzy giełdowi, światowe instytucje finansowe wprowadzające do obrotu setki milionów dolarów zdobytych na transakcjach kokainowych.



17 stycznia (niedziela), godz. 20.05

47 roninów – film sensacyjny



Japonia wieku XVIII. Półkrwi Japończyk Kai jako dziecko zostaje znaleziony w lesie i przygarnięty przez księcia Ako-Naganoriego Asano. Dorastając, zakochuje się ze wzajemnością w Mice, córce gospodarza. Tymczasem Asano przygotowuje się do wizyty szoguna Tsunayoshi. Ma mu w tym pomóc urzędnik z dworu szoguna, lord Kira. Zamiast tego z pomocą wiedźmy doprowadza do śmierci Asano, przejmując księstwo, wypędza 300 samurajów i więzi jego córkę. Kilka miesięcy później jeden z samurajów zbiera 46 roninów, by dokonać zemsty na Kirze. Kai do nich dołącza.

no przygotowuje się do wizyty szoguna Tsunayoshi. Ma mu w tym pomóc urzędnik z dworu szoguna, lord Kira. Zamiast tego z pomocą wiedźmy doprowadza do śmierci Asano, przejmując księstwo, wypędza 300 samurajów i więzi jego córkę. Kilka miesięcy później jeden z samurajów zbiera 46 roninów, by dokonać zemsty na Kirze. Kai do nich dołącza.

17 stycznia (niedziela), godz. 23.00

Chłopcy z ferajny – film sensacyjny

tvn

Kilkunastoletni Henry Hill dostaje się pod opiekę szanowanego w kręgach mafijnych gangstera Jimmy'ego Conwaya. Henry chce być taki jak Jimmy, pragnie mieć pieniądze, szacunek i przyjaciół. Do organizacji zostaje też przyjęty inny młody chłopak, Tommy DeVito. Obaj z łatwością uczą się nowych obowiązków i panujących w mafii reguł. Coraz bardziej też przyzwyczajają się do przemocy, okrucieństwa i ogromnych pieniędzy zdobywanych w drodze przestępstwa.



15 stycznia (piątek), godz. 23.45

Podziemny krąg – dramat psychologiczny

TVP 2



Jack jest młodym biznesmenem. Dręczy go uczucie pustki. Mężczyzna zapada na chroniczną bezsenność. Pomocy szuka w terapeutycznych grupach wsparcia. Poznaje tam cyniczną Marłę, która zbiorową psychoterapię traktuje jak darmową rozrywkę. Pewnego dnia w samolocie mężczyzna poznaje tajemniczego Tylera Durdena. Gdy mieszkanie Jacka wylatuje

w powietrze, Tyler proponuje, aby zamieszkał u niego. Obaj zaczynają toczyć między sobą walki bokserskie, w których z czasem bierze udział coraz więcej uczestników. Powstaje elitarny, tajny klub walk.

16 stycznia (sobota), godz. 23.00

Max Payne – film sensacyjny

POLSAT

Max Payne, detektyw z nowojorskiego wydziału spraw uznanych za nierozwiązywalne, przed trzema laty stracił żonę i córeczkę. Prowadzi prywatne śledztwo, by rozwikłać tajemnicę ich śmierci. Poszukując informacji, poznaje Nataszę Sax, która po spotkaniu z nim pada ofiarą morderstwa. Payne staje się głównym podejrzanym. Były partner, Alex Balder, próbuje mu pomóc w trudnej sytuacji, lecz i on zostaje zamordowany. Maksowi udaje się przekonać szukającą zemsty Monę Sax, że jest niewinny. Oboje łączą siły w walce z wrogiem.



17 stycznia (niedziela), godz. 22.40

Terminator II: dzień sądu – film sensacyjny

7 tvn

Terminator T-800, wojownik z przyszłości, robot w ludzkiej postaci, ma za zadanie uchronić od śmierci Sarę Connor i jej 10-letniego syna, Johna. Zgodnie z wiedzą wojowniczego cyborga pewnego dnia chłopak poprowadzi ludzi do walki przeciw maszynom i okaże się wybawcą Ziemi. Musi więc przeżyć, by wszystko odbyło się zgodnie z przeznaczeniem. T-800 i Sarah mają przeciwko sobie niezniszczalnego przeciwnika - wysłanego również z przyszłości, okrutnego i precyzyjnego w działaniu cyborga T-1000.



17 stycznia (niedziela), godz. 23.45

Ostatnia rodzina – film biograficzny

TVP 2

Rok 1977. Neurotyczny i impulsywny Tomek Beksiński wprowadza się z rodzinnego domu. Jego rodzice, Zdzisław i Zofia Beksińscy, mieszkają na tym samym osiedlu. Ojciec jest popularnym malarzem, który słynie z mrocznych obrazów. Matka zajmuje się domem i żyje w cieniu męża. Para nie przestaje martwić się o syna, który zalicza kolejne próby samobójcze. Gdy Zdzisław podpisuje umowę z mieszkającym we Francji marszandem, Piotrem Dmochowskim, a Tomek rozpoczyna pracę w Polskim Radiu, wydaje się, że rodzina najgorsze ma już za sobą.



Licytują atrakcyjne przedmioty i pomagają schronisku dla bezdomnych

Ponad 26 tysięcy złotych zebrali wolontariusze organizujący w internecie świąteczny bazar na rzecz zabrzańskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt Psitulmnie. Zdobycie tak dużej kwoty możliwe było dzięki zaangażowaniu 289 miłośników psów i kotów, a także oddanie na wspomnianą licytację 110 fantów. Za połowę uzbieranych pieniędzy już zakupiono sprzęt potrzebny w schronisku, zaś pozostałą sumę oddano do dyspozycji placówki w najbliższej przyszłości.

Świąteczna licytacja zorganizowana została na stronie Bazaru – Pomoc Psitulakom ze schroniska dla bezdomnych zwierząt Psitulmnie w Zabrze. To tam wystawiane są przeróżne przedmioty: zarówno te codziennego użytku, jak i przydatne do opieki nad zwierzętami. Zdarzają się także fanty w postaci jakichś ciekawych czy praktycznych usług. – W 2020 roku był to nasz piąty bazar, który zorganizowaliśmy dla Psitulaków. Jesteśmy nieformalną grupą, która postanowiła w taki właśnie sposób pomóc bezdomnym zwierzętom – mówi Magdalena Zmysłony-Pleśniak, jedna z organizatorek przedsięwzięcia i wolontariuszka zabrzańskiego schroniska.

Jak działa taki bazar? Najpierw organizatorzy proszą

Bazarek różnorodności



o przekazywanie rzeczy, które są już komuś niepotrzebne, za to wciąż mogą się przydać komu innemu. Każdy z otrzymanych fantów zostaje sfotografowany, wyceniony oraz opisany. Po uruchomieniu bazaru otwarte zostają poszczególne licytacje, zaś deklarowane sumy wpisuje się w komentarzach pod zdjęciem danego przedmiotu/usługi. Zakupu dokonuje osoba, która zadeklaruje w określonym czasie najwyższą sumę (tym razem niektóre z wystawionych przedmiotów osiągały

cenę nawet kilkuset złotych!). Po wpłaceniu zadeklarowanych kwot na podany numer konta, wylicytowane przedmioty trafiają do nowych właścicieli, zaś organizatorzy bazaru wykonują przelew na konto schroniska lub zakupują potrzebne mu wyposażenie. – Wszystko jest transparentne, a naszą pracę wykonujemy nieodpłatnie – podkreśla Magda Zmysłony-Pleśniak. – Ufa nam bardzo wiele osób i chcemy mieć pewność, że do Psitulaków dotrze jak największe wsparcie. Poza

tym każdemu należy się satysfakcja z pomagania i oglądanie efektów swojej pomocy.

Organizacja jednego bazaru to wiele dni wytężonego wysiłku. Oprócz wspomnianej już pani Magdaleny ten trud spoczywa na: Urszuli Zmysłony, Dąmarze Ilnickiej, Ewelinie Mędak oraz ich najbliższych, którzy ze zrozumieniem przyjmują zmianę mieszkań na tymczasowe magazyny otrzymanych darów. Osiągnięty w tym roku efekt przerósł oczekiwania wszystkich. – Z każdym bazarkiem

widzimy, że ludzie nam bardziej ufają. Bardzo chcemy podziękować wszystkim licytującym i przekazującym dary. Bez nich ta inicjatywa nie miałaby szansy i nie moglibyśmy uzyskać tak pokąźnego wsparcia – dodaje Magda Zmysłony-Pleśniak.

Akcja cieszy się oczywiście pełnym poparciem zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, które prowadzi schronisko i za nie odpowiada. – Jest to dla nas bardzo ważna pomoc. Dzięki tego typu inicjatywom, wsparciu od osób prywatnych, firm i z 1 procenta podatków, możemy zapewnić naszym czworonogom opiekę na jaką zasługują. Bez tego byłoby nam bardzo ciężko. Na szczęście Psitul jest otoczony ludźmi dobrej woli i dzięki temu możemy skupiać się na pomaganiu – mówi Danuta Mikusz-Osłisło, prezes zabrzańskiego TOZu.

Kolejny bazar ruszy 20 lutego. Jednak już teraz można dołączyć do bazarkowej grupy na facebooku, która zrzesza około 1900 osób. Jeśli ktoś chciałby przekazać dary na licytację, powinien napisać e-maila (magda_zz@o2.pl) lub skontaktować się z organizatorkami poprzez stronę facebooka. (pej)

REKLAMA



Serdecznie zapraszamy dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego i opiniami o wczesnym wspomaganiu rozwoju.

Zajęcia specjalistyczne w naszym przedszkolu to m.in. :

- TERAPIA LOGOPEDYCZNA
- TERAPIA SI
- TERAPIA BEHAVIORALNA
- TERAPIA RĘKI
- ZAJĘCIA INDYWIDUALNE Z PEDAGOGIEM SPECJALNYM
- OPIEKA PSYCHOLOGICZNA

Posiadamy doświadczoną kadrę pedagogiczną oraz bogato wyposażone gabinety specjalistyczne.
Specjalizujemy się w prowadzeniu dzieci z autyzmem i zespołem ASPERGERA.

NASZE PLACÓWKI:

Zabrze
 ul. Park Hutniczy 12, tel. 32 271 68 79

Bytom – Stroszek
 ul. Strzelców Bytomskich 200, tel. 32 778 34 54

Bytom – Centrum
 ul. Strzelców Bytomskich 16a, tel. 32 280 10 55



Skyler szuka domu

To średniej wielkości suczka w typie amstaffa. Do schroniska trafiła 24 stycznia 2017 roku po interwencji podjętej przy ul. Krakusa. Skyler biegła tam bez nadzoru w pobliżu sklepu. Jej początki w placówce były bardzo trudne. Nie potrafiła się odnaleźć w nowej, bardzo głośnej rzeczywistości, gdzie wokół niej znajdowały się dziesiątki zwierzątek. Na szczęście z biegiem czasu przyzwyczaiła się i znalazła swój azyl w trudnym życiu. Są nim spacerzy ze schroniskowymi opiekunami, które pozwalają jej chociaż na chwilę odpocząć od wszechobecnego hałasu. Suczka przy początkowej znajomości może być nieśmiała. Na widok obcego człowieka zaczyna się lekko trząść, jednak nie ma u niej objawów zachowań agresywnych. Z pewnością będzie potrzebna jej odpowiedzialna i doświadczona rodzina, która zapewni jej kochający dom. Skyler regularnie przyjmuje pewne



leki, więc trzeba zatroszczyć się o jej stan zdrowia. Osoby zainteresowane adopcją proszone, są o wcześniejszy kontakt telefoniczny (32 271-47-97) w godzinach otwarcia schroniska lub kontakt e-mailowy (zwierzak@psitulmnie.pl).

Redaktor naczelny
Jakub LAZAR
 tel. 32 271-09-76
 naczelnym@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji
Wojciech SŁOTA
 wojtek@gloszabrze.pl

Publicysta
Przemysław Jarasz
 tel. 32 271-89-40
 przemek@gloszabrze.pl

Publicysta
 (współpracownik)
Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska
 tel. 32 271-46-89
 eska@gloszabrze.pl

GŁOS
 ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
 tel. 32 271-58-11, 690 683 103
 redakcja@gloszabrze.pl

Wydawca: ZSPD

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:
 redakcja, tel. 690 683 103,
 reklama@gloszabrze.pl
 czynne: pon. 9–17,
 wt.-pt. godz. 9–16;

Druk: Polskapresse

ISSN 0209-2719 NR IND. 359270

World Wide Fund for Nature, a więc obchodząca właśnie 60-lecie międzynarodowa organizacja ekologiczna, bije na alarm: poziom wód gruntowych w Polsce obniżył się w ostatnich kilku latach aż o dwa metry. Do tego zasoby tego naturalnego surowca nie odnawiają się w takim tempie, jak dawniej. Tymczasem zmiana klimatu wpływa na wydłużenie okresu wegetacyjnego i zwiększone parowanie, co sprawia, że zapotrzebowanie na wodę jest coraz większe. Tereny podmokłe są likwidowane na dużą skalę, każdego miesiąca pojawiają się przykłady regulowanych i zanieczyszczanych rzek. Przystarzałe działania i pomysły hydrotechniczne sprawiają, że większość wody opadowej tracimy bezpowrotnie. Wyniki najnowszej ekspertyzy powstałej z udziałem WWF wskazują na to, że woda w przyszłości może stać się zasobem, o który... będziemy walczyć.

Polska jest jednym z nuboższych w wodę europejskich krajów. W latach 1946-2016 średnia roczna zasobów wodnych przypadająca na kontynencie na głowę mieszkańca wynosiła 5 tysięcy metrów sześciennych, natomiast w Polsce tylko 1,8 tys. m³. W latach o niższych sumach opadów mamy do dyspozycji tylko nieco ponad 1100 m³ na osobę, a w latach mokrych 2600 m³. Próg 1700

Nasza woda powszednia ⁽²⁾ Niebezpieczny spadek



ZDJEŃCIE: WWF POLSKA

m³/os jest granicą „stresu wodnego” czyli zagrożenia deficytem wody. – Kurczenie się zasobów wody, a także pogarszanie się jej jakości, wymagają kompleksowego podejścia do ich ochrony, którą w krajobrazie zapewnia przede wszystkim ograniczenie jej odpływu. Poza działaniami zatrzymującymi wodę, cel ten można również osiągnąć poprzez właściwe kształtowanie struktury krajobrazu i wprowadzenie elementów tzw. zielonej infrastruktury, która modyfikuje bilans cieplny i wodny krajobrazu. Elementy zielonej infrastruktury podnoszą odporność środowiska

na zaburzenia związane np. ze zmianą klimatu oraz, co jest szczególnie ważne dla ludzi, przyczyniają się do polepszenia warunków życia – tłumaczy dr Zdzisław Bernacki z instytutu środowiska rolniczego i leśnego Polskiej Akademii Nauk, jeden z autorów wspomnianej ekspertyzy Woda w rolnictwie.

Suszę tak naprawdę sami na siebie sprowadzamy. Regulujemy rzeki, przegradzamy zaporami i jazami, prowadzimy prace utrzymaniowe (np. pogłębianie koryt, odmulanie, wykaszanie roślinności z dna i brzegów, rozbiórka tam bobrowych), które przyspieszają odpływ



wody, zamiast zatrzymywać ją na lokalnych terenach. Wodę powinno się retencjonować „w krajobrazie” (czyli w zlewni rzeki), zwłaszcza poprzez odtwarzanie osuszonych przez nas wcześniej mokradł i renaturyzację zniszczonych rzek. – Odtworzenie retencji glebowej i krajobrazowej, a także odstąpienie od inwestycji udrażniania i regulowania cieków,

w konsekwencji przyspieszających odpływ wody ze zlewni i zwiększających ryzyko zarówno suszy na terenach rolniczych, jak i powodzi w dolnych odcinkach dużych rzek, to najpilniejsze zadania, które chronić będą zasoby wodne Polski i zapewnią trwałość produkcji rolnej, a zatem bezpieczeństwo żywnościowe kraju – wyjaśnia z kolei Przemysław Nawrocki z WWF Polska.

Ochrona zasobów wodnych powinna stać się priorytetem polityki krajowej. Ich dalsze uszczuplenie i degradacja grozi drastycznym obniżeniem jakości życia. Od przyjętego w Polsce kierunku rolnictwa i sposobu gromadzenia wody, zależeć będzie, ile jej zasobów będziemy mieli do dyspozycji.

Nim jednak świat zacznie walczyć o jakość i ilość wody w podobnym stopniu, jak czyni to w odniesieniu do powietrza, już teraz każdy z nas może w skali mikro zadbać o to, by woda w naszym otoczeniu się nie marnowała. Możemy w ten sposób wyrazić naszą troskę o planetę i jej przyszłość na różne sposoby: od naprawienia ciekającej spłuczki, wymianę wanny na kabinę prysznicową, poprzez gromadzenie deszczówki do podlewania przydomowego zieleńca czy ogródka działkowego. (rk)

PARTNER CYKLU



Zabrzeńskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.

OGŁOSZENIA

FIRMA BUDOWLANA „CELIMPEX”

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- budowa domów
- remonty domów, mieszkań, łazienek
- docieplanie
- okna, drzwi, rolety

WOLNE MOCE PRZEROBOWE

Biuro Handlowe
41-800 Zabrze
ul. Nad Kanałem 35
tel. 32/274-85-20
514-074-144

z9825

FIRMA POGRZEBOWA PIETREK Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją
i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny
oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

- W swojej ofercie posiadamy:
- chłodnię i kaplicę
 - usługi cmentarne i kremacyjne
 - szeroki wybór trumien i urn
 - krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



z10386

NIERUCHOMOŚCI

**KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512**

DAM odstępną za mieszkanie: komunalne, zakładowe, spółdzielcze, zamienię na inne. Tel. 512-184-068

SKUP nieruchomości za gotówkę: komornik, remont, udział, spadek. Tel. 512-184-068

NAUKA/PRACA

ZATRUDNIMY: emeryta w charakterze stróża i osobę do sprzątania pomieszczeń socjalno-biurowych.
Tel. 32/232-90-64



METAR
Polska firma, działająca w KSSE S.A. Podstrefa Gliwice, zajmująca się produkcją i remontami hydraulicznych i pneumatycznych urządzeń małej mechanizacji (piły, wiertarki, zakrętki, itp.) zatrudni: OSOBĘ DOZORU ŚREDNIEGO Z DOŚWIADCZENIEM GÓRNICZYM (CHĘTNI NA EMERYTURZE) DO PRACY W DZIALE MARKETINGU;
Oferujemy dobre wynagrodzenie, premie. Prosimy o nadsyłanie aplikacji na adres: METAR Sp. z o.o., Gliwice, ul. Gaudiego 12, Tel. 32/775-40-61 lub na adres e-mail: artur@metar.pl

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

PRZYJMĘ brygadzystę- majstra, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ emeryta do pracy atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ pracownika na produkcję, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ ślusarza spawacza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

RÓŻNE

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 20 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MAŁOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

ODNAWIANIE wanien. 32/384-91-98, 501-707-632

POMIARY elektryczne, ochronne. Dokumentacje. Zabrze- Śląsk. Faktury. Tel. 501-006-925

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

REMONTY, kafelkowanie, hydraulika. 511-469-710

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-42-79, 605-285-957

**AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10**

AUTO SKUP, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTO- SKUP. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

502 510 191
24h Radio Taxi
ZABRZE - RUDA ŚLĄSKA BEZ STREF
West
tel. 32 278-28-28

TAXI KOPERNIK
Rok założenia 1993
tel. 32/271 68 68
T 800 333 333
www.taxikopernik.pl

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców



BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepiec Boże 7, tel. 278-67-19

z6596

PIŁKA RĘCZNA

SUPERLIGA MĘŻCZYZN Od wczoraj (13 stycznia) w Egipcie trwają mistrzostwa świata w piłce ręcznej, a naszym reprezentantem na tej imprezie – o czym już pisaliśmy, śledząc jego przygotowania w polskiej kadrze – jest Jan Czuwara, zawodnik Górnika Zabrze. Generalnym sprawdzianem przed wyjazdem do Afryki był dla naszej kadry dwumecz z Turcją w ramach eliminacji do

Od Kairu do Szczecina

innego ważnego turnieju, mistrzostw Europy 2022 – Polska dwukrotnie pokonała Turcję (29:24 na wyjeździe i 35:24 u siebie), ale zabrzanie nie zdobył w tych spotkaniach choćby jednego gola. Może lepiej pójdzie mu już podczas mistrzostw świata? W pierwszej fazie tego turnieju rywalami naszej narodowej drużyny będą w Kairze: Tunezja (15 stycznia, godz. 20.30), Hiszpania (17 stycznia, godz. 20.30) i Brazylia (19 stycznia, godz. 20.30). Niestety, tych spotkań nie zobaczymy w żadnej z polskich telewizji, pozostaje szukanie transmisji w Internecie...

Czuwara bawi w Egipcie, a pozostali zabrzańscy zawodnicy intensywnie przygotowują się do wznowienia rozgrywek ligowych, co w ich przypadku nastąpi 13 lutego. Górnik ma za sobą pierwszy tego roku sparing, w którym pokonał na wyjeździe Gwardię Opole 28:25 (gole dla zabrzań: Tomczak 6, Buszkow 5, Bis 4, Krawczyk 4, Daćko 3, Dudkowski 3, Bondzior 1, Gliński 1, Kazimier 1). Kolejnym sprawdzianem dla naszej drużyny będzie noworoczny turniej w Szczecinie, w którym prócz zabrzań i miejscowej Pogoni wezmą udział także Chrobry Głogów i Wybrzeże Gdańsk.

MISTRZOSTWA POLSKI JUNIORÓW Na Śląsku wyłoniono reprezentantów regionu do walki o medale w krajowych rozgrywkach. Bezpośrednio do 1/16 finału tych rozgrywek awansował SPR Górnik II Zabrze, który wygrał śląską ligę juniorów, w pokonanym polu pozostawiając pięć innych ekip. O drugie miejsce w finałach mistrzostw w barażu rywalizowały zaś dwa inne zabrzańskie zespoły: SPR Górnik I oraz UKS 31 Rokitnica. Ich dwumecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem SPR Górnika, który wygrał zarówno na wyjeździe (29:20), jak i u siebie (40:17). Tak więc do walki o mistrzostwo kraju przystąpią dwa zespoły SPR Górnika Zabrze. (a)



Runda jesienna: 16 spotkań, 26 piłkarzy⁽²⁾

Technicy i biegacze

W trakcie jesiennej części rozgrywek piłkarskich sezonu 2020/2021, Górnik rozegrał szesnaście spotkań: czternaście w ekstraklasie i dwa w Pucharze Polski. Wystąpiło w nich aż 26 piłkarzy, a więc o czterech więcej niż przed rokiem, gdy spotkań było o osiem więcej! Kto jest wygranym ostatniego półroczka, a kto musi się liczyć z utratą miejsca w klubie? Tydzień temu analizowaliśmy postawę poszczególnych zawodników defensywnych formacji, dzisiaj wystawimy cenzurki, tym którzy mają za zadanie atakowanie bramki rywali:

POMOCNICZY

FILIP BAINOVIĆ (8 spotkań) – ten gracz pojawia się na boisku okresowo – tym razem był to początek i koniec rundy – i przeważnie zachwyca swoimi technicznymi umiejętnościami, po czym... znika ze składu. Na pewno ma potencjał, żeby być podstawowym zawodnikiem zespołu.

WOJCIECH HAJDA (6 spotkań) – jego świetnie zapowiadającą się karierę przerwała kontuzja, po której nie wrócił już do ścisłego trzonu zabrzańskiej ekipy i niewiele w tej materii poprawiło półroczne wypożyczenie do I-ligowego Stomilu Olsztyn. W podstawowym składzie zagrał jedynie w pucharowym spotkaniu z III-ligowcem w Ostrowcu Świętokrzyskim pod koniec października i to był w ogóle jego ostatni występ w ubiegłym roku w barwach Górnika.

KRZYSZTOF KUBICA (7 spotkań) – po rocznym pobycie w I-ligowym Chrobrym Głogów powrócił do Zabrze, podpisał nowy kontrakt i wreszcie dostał szansę pokazania się szerszej publiczności. Jego wejścia do gry w drugich połowach spotkań były znaczące: wysoki zawodnik imponował wigorem, nie bał się też uderzać piłkę na bramkę rywali, ale ostatecznie przegrał rywalizację o skład i w drugiej części sezonu popadł w zapomnienie. Wiosną powinien jednak dostać kolejną szansę.

ALASANA MANNEH (15 spotkań, 2 gole) – Gambijczyk w tym sezonie nareszcie prezentuje formę pozwalającą nadawać ton grze drużyny. Jest go pełno na boisku, przeze piłką do przodu, ale walczy też do upadłego w defensywie (aż pięć żółtych kartek!). Niebawem powinien być gotowy do transferu, na którym nasz klub nieźle zarobi.

BARTOSZ NOWAK (16 spotkań, 5 goli) – ten piłkarz to nie tylko największe objawienie drużyny, ale wręcz całej ekstraklasy. Chociaż jest wychowankiem Gwarka Zabrze, to do Górnika trafił dopiero ostatniego lata, po drodze zaliczając cztery kluby (w tym Ruch Chorzów, w którym zagrał jedną rundę w ekstraklasie) i choć był do tej pory w zasadzie nieznanym, to przybył z I-ligowej Stali Mielec od razu objawiając się jako zawodnik niemal kompletny: organizuje grę w środku boiska, zaskakująco podaje, potrafi silnie uderzyć piłkę na bramkę i zdobyć bramkę! I ta pracowitość: w trakcie meczu zdarza mu się przebiegać 12-13 kilometrów!



Bartosz Nowak, czyli największe pozytywne zaskoczenie rundy jesiennej!

ROMAN PROCHAZKA (16 spotkań) – występuje w każdym spotkaniu, ale nie w każdym jest widoczny. Ogranicza się do „czarnej roboty”, ale od tej klasy zawodników wymaga się, żeby czasem też błysnęli nieszlachetnym zagranieniem, a z tym jest kiepsko.

MICHAŁ ROSTKOWSKI (4 spotkań) – jeden z nielicznych lokalnych zawodników (wychowanek MSPN Górnika), którzy utrzymują się w zespole, choć to jednak jest wizerunek na włosku. Tak rzadko przebijają się do meczowej kadry (niespodziewanie został wystawiony w podstawowym składzie w meczu z Piastem Gliwice, ale w przerwie został zmieniony), że w zasadzie trudno oceniać jego grę.

DANIEL ŚCIŚLAK (13 spotkań, 1 gol) – był podstawowym zawodnikiem ubiegłego sezonu, ale przyjsię Nowaka przesunęło go na ławkę rezerwowych. Z niej często trafiał na boisko w drugich połowach spotkań, ale w tym czasie nie był w stanie udowodnić, że należy mu się coś więcej niż pozycja zmiennika. Tej zimy zostanie prawdopodobnie wypożyczony do innego klubu.

NORBERT WOJTUSZEK (6 spotkań) – to nie pierwszy wychowanek klubów krakowskich (Krakus, Progres, Cracovia), który dobrze odnajduje się na Śląsku. Ów 20-latek do Górnika trafił we wrześniu, a już w listopadzie i grudniu był graczem podstawowego składu. Na razie jednak nie zaprezentował niczego, co uprawniałoby stwierdzenie, że to przygoda na dłużej.

ŁUKASZ WOLSZTYŃSKI (2 spotkania) – jeden z najbardziej zasłużonych zawodników ostatnich lat, pamiętający jeszcze triumfalny

sezon 2017/2018. Niestety, doznał w marcu ubiegłego roku kontuzji (zerwanie więzadła krzyżowego w kolanie) wyeliminowała go na długo z zespołu, a kiedy do niego wrócił, okazało się, że za bardzo nie ma już w nim dla niego miejsca. Tej jesieni zaliczył na boisku... pięć minut. Nic dziwnego, że nie zdecydował się na przedłużenie kontraktu i z końcem grudnia odszedł z klubu. Jego bilans gry w naszym zespole jest jednak wart odnotowania: 5 lat, 110 meczów, 17 bramek, 18 asyst...

NAPASTNICZY

JESUS JIMENEZ (14 spotkań, 9 goli) – przez lata był w cieniu Igora Angulo, wydawał się być jedynie jego uzupełnieniem (asystentem przy golach). Jednak po odejściu Baski już w pierwszych spotkaniach objawił swoje aspiracje, strzelając trzy gole w inauguracyjnym starciu z Podbeskidziem. Potem były kolejne mecze i kolejne gole, niektóre w stylu Angulo! Przez wiele tygodni był liderem klasyfikacji strzelców i będzie się z pewnością liczył w walce o tytuł najlepszego snajpera ekstraklasy, chyba że... zostanie sprzedany. W październiku było głośno o jego ewentualnych przenosinach na Ukrainę (Szachtar Donieck, Dynamo Kijów).

PIOTR KRAWCZYK (16 spotkań, 2 gole) – zagrał w każdym meczu, choć w większości z nich był graczem rezerwowym. Jest wysoki, a przy tym jednak gibki i łatwo dochodzi do sytuacji bramkowych. Jeśli nie poprawi jednak skuteczności, może go czekać los, jaki spotkał w Górniku zawodników o podobnej charakterystyce (np. Szymon Skrzypczak).

DARIUSZ PAWŁOWSKI (3 spotkania) – formalnie jest napastnikiem, ewentualnie pomocnikiem, ale w tym sezonie jeśli grał, to w defensywie. Cóż, taki był wymóg chwili, który jednak trwał krótko. Zaczął sezon od trzech występów w podstawowym składzie i... słuch o nim zaginął.

ADAM RYCZKOWSKI (6 spotkań) – uchodzi za dużego talent, tyle, że jego kariery o mało co nie pogrzebała poważna choroba (skrępek w ręce w dwóch żyłach). Z powodu zakazu lekarzy przez dłuższy czas był wyłączony z uprawiania sportu, ale wrócił do treningów i – w małym na razie zakresie – do gry.

ALEX SOBCZYK (16 spotkań, 1 gol) – to Polak z austriackim wykształceniem (wiele lat w Rapidzie Wiedeń), którym jednak na razie ekstraklasy nie podbił. Na pewno jest wartościowym członkiem drużyny i przez długi czas był pierwszym wyborem trenera Brosza, przy ustalaniu partnera w ataku Jimeneza, ale... klub intensywnie szuka nowego napastnika.

Do rozgrywek został również zgłoszony **MATEUSZ MATRAS**, ale w ekstraklasie w tym sezonie grał jedynie w Stali Mielec, do której został 20 sierpnia sprzedany.

SPORTOWY KALENDARZYK

PIŁKA RĘCZNA

TURNIEJ NOWOROCZNY SANDRA SPA CUP (Szczecin): Chrobry Głogów - Górnik Zabrze (15 stycznia, godz. 14.30), Pogoń Szczecin/Wybrzeże Gdańsk - Górnik (16 stycznia, godz. 13 lub 15).

II LIGA MĘŻCZYZN. Grupa II: SPR Górnik Zabrze - Grunwald Ruda Śląska (18 stycznia, godz. 18.30).

SIATKÓWKA

II LIGA KOBIET: MCKiS Jaworzno - UKS Spartakus Zabrze (16 stycznia, godz. 16), SV MOSiR Zabrze - UKS Gwiazda Tarnowskie Góry (16 stycznia, godz. 17).

SZACHY

TURNIEJ O NORMY CENTRALNE. Zawody dla dzieci i młodzieży odbędą się w dniach 15-17 stycznia (godz. 10) w klubie Szach Mat (Zabrze, ul. Miarki 25).

JUDO

AKTYWNE ZABRZE. Zajęcia dla dzieci w wieku 8-10 lat odbędą się 18 stycznia (godz. 18.20-19.30) w studiu artystycznym Maciej (Zabrze, ul. Srebrna 6). Zapisy bezpośrednio w studiu (tel. 608 504-164), przy czym ilość miejsc jest ograniczona.

AIKIDO

AKTYWNE ZABRZE. Trening dla dorosłych zostanie zorganizowany 20 stycznia (godz. 20-21) w Europejskiej Federacji Yoshikan Aikido (Zabrze, ul. Urbana 9). Zapisy u instruktora (tel. 792 212-920).

Koronawirus wrócił do Górnika: odwołane zgrupowanie i sparingi!

Piłkarze Górnika powinni teraz w pocie czoła trenować w komfortowych warunkach na Cyprze, ale rzeczywistość okazała się brutalna. Dzień przed wyjazdem z kraju okazało się, że u kilku (mówi się o siedmiu) członków drużyny stwierdzono koronawirusa! Nie było wyjścia: odwołano atrakcyjny sparing z Red Bull Salzburg i wstrzymano wyjazd na Cypr (a tam zespół miał zagrać m.in. z Crveną Zvezdą Belgrad), a potem w ogóle go anulowano. Klub poinformował, że ciągu kilkudziesięciu godzin przedstawi nowy plan przygotowań do sezonu, już tylko w wersji krajowej, ale na razie nic o tym nie wiadomo. Co tylko pokazuje, że klub był na taki obrót spraw zupełnie nieprzygotowany! A przecież pandemię mamy nie od wczoraj...

Potrzebny plan B



Alasana Manneh



Jesus Jimenez

Zamiast na trawiastym boisku piłkarze są skazani na treningi na swoich obiektach, przy czym po ostatnich opadach śniegu cwi-

czenie na boiskach otwartych Areny Zabrze mija się z celem. Pozostają zajęcia w siłowniach i w hali widowisko-sportowej.

Wtorkowe popołudnie piłkarze spędzili zaś w Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, gdzie odbyli trening

w hipoksji (stan niedotlenienia tkanek organizmu).

Piłkarze trenują dwa razy dziennie, a sztab szkoleniowy

i zarząd na gwałt szuka krajowych sparingpartnerów. Oby nad tym kryzysem udało się zapanować! (w)

Czekając na transfery: Japończyk, Niemcy czy tylko młodzież?

Górnik przyzwyczaił nas do długich i prowadzonych w głębokiej tajemnicy negocjacji transferowych, które finalizowane są w jednym czasie, stąd potem niemal taśmowe podpisywanie umów, czasem kilku w ciągu dnia. I tym razem może być podobnie, bo na razie na pewno wiemy tylko o odejściu Łukasza Wolsztyńskiego, a wszystko inne jest w sferze spekulacji. A jakie padają w nich nazwiska?

W ubiegłym tygodniu głośno było o możliwym przejściu do Górnika napastnika z Japonii – Taichi Hary (21 lat, 190 cm wzrostu), gdyż o rozmowach z zabrzańskim

klubem na ten temat poinformował reprezentujący piłkarza menedżer. W Polsce widzieliśmy już tego gracza w akcji, bo Hara występował w młodzieżowej reprezentacji Japonii podczas rozgrywanych w Polsce mistrzostw świata do lat 20 w 2019 roku. Nie był jednak podstawowym graczem swej kadry, zaliczył tylko występy w końcówkach grupowych meczów z Meksykiem (3-0), Włochami (0-0) i w 1/16 z późniejszym wice-mistrzem świata – Koreą Południową (0-1). W swej ojczyźnie w rezerwach FC Tokyo w 71 grach strzelił 28 bramek i zaliczył pięć asyst. Na swo-

im koncie ma też 38 ligowych i pucharowych występów w I zespole swego klubu (to zdobywca Pucharu Japonii) i trzy gole w ubiegłym roku. Czy byłby dla Górnika wzmocnieniem? Kilkanaście lat temu w naszym klubie grał jego rodak – Kimitoshi Nogawa, ale polskiej ligi nie podbił (ledwo trzy występy).

O wiele lepiej w naszej rzeczywistości sprawdzają się gracze z klubów niemieckich, czego przykładem była gra w Górniku m.in. Michaela Bembena czy ostatnio Davida Kopacza. Jak donosi dziennik Sport poważnym kandydatem do gry w zabrzańskim zespole

jest teraz środkowy pomocnik Thomas Eisfeld (27 lat, 177 cm) z VfL Bochum. Gracz ten w 2. Bundeslidze zaliczył jesienią 10 meczów i strzelił 2 gole, a w przeszłości był piłkarzem Borussia Dortmund (jako junior), a potem angielskiego Fulham i Arsenalu! Jego kontrakt w Bochum kończy się w czerwcu, ale już teraz został przez menedżerów zaproponowany kilku polskim klubom, w tym Górnikowi. W kręgu zainteresowań zabran ma być również Gökhan Gül. 22-letni Niemiec to typowy defensywny pomocnik, który – tak jak Eisfeld – w przeszłości występował w juniorskich

reprezentacjach Niemiec. Jest graczem Fortuny Dueseldorf, ale jesienią nie rozegrał ani jednego spotkania.

Tradycyjnie Górnik na pewno włączy też do kadry kilku – czy to z własnej rezerwy czy z innych klubów – młodych zawodników, licząc, że któryś z nich przebojem wejdzie do zespołu, jak niegdyś Szymon Żurkowski czy ostatnio Przemysław Wiśniewski. Dziś najbliższe takiej szansy są 19-letni obrońca Bartłomiej Eizenchart (powrócił do klubu z wypożyczeń do Termaliki Nieciecza i GKS-u Bełchatów) czy 18-letni pomocnik Bartłomiej Korbecki (z rezerwy). (w)

Do wiosennych rozgrywek przygotowuje się nie tylko pierwszy zespół Górnika, ale również jego rezerwa. Przypomnijmy, iż Górnik II występował na czwartym poziomie rozgrywek, a więc w III lidze (konkretnie w grupie trzeciej, obejmującej swoim za-

nikami, choć dwa kluby ekstraklasowe (Śląsk Wrocław, Lech Poznań) mają swoje rezerwy nawet w II lidze...

Jako, że rozgrywki III ligi zakończyły się 28 listopada, a runda wiosenna ruszy dopiero 6 marca, rezerwa wyjątkowo długo skazana jest

Rezerwa: treningi i sparingi

sięgiem zespoły z województw: śląskiego, dolnośląskiego, opolskiego i lubuskiego), kończąc w niej rundę jesienią na trzynastym miejscu. Jego przewaga nad strefą spadkową jest jednak na tyle nikła (dwa punkty), iż wiosną zespół trenera Marcina Prasola (co ciekawe, w roli kierownika pomaga mu Marek Majka, świetny zawodnik mistrzowskiego Górnika lat osiemdziesiątych) może czekać ciężka walka o utrzymanie. A to jest ważne dla klubu, bowiem drugi zespół jest kluczowy w procesie szkoleniowym młodych zawodników, którzy potem zasilają I zespół. Obecny stan to absolutne minimum dla Gór-

niku, choć dwa kluby ekstraklasowe (Śląsk Wrocław, Lech Poznań) mają swoje rezerwy nawet w II lidze... Jako, że rozgrywki III ligi zakończyły się 28 listopada, a runda wiosenna ruszy dopiero 6 marca, rezerwa wyjątkowo długo skazana jest jedynie na treningi. Noworoczne zajęcia rozpoczęto tydzień temu (6 stycznia) i obecnie regularnie trwają w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji (Zabrze, ul. Matejki 6), na niedawno zamontowanej tam nowoczesnej sztucznej murawie. Prócz treningów będą też oczywiście sparingi. Jeszcze w styczniu nasi piłkarze rozegrają cztery gry kontrolne, a ich rywalami będą rezerwy GKS-u Tychy, Rakowa Częstochowa, Rówń Katowice oraz Pniówek Pawłowice. Na luty zaplanowano zaś gry z: Gwarkiem Tarnowskie Góry, Unią Racibórz, Podhalem Nowy Targ i ROW-em Rybnik. (as)

Już wkrótce piłkarska wiosna Zaczną z Lechem, skończą z Lechem

Plan przygotowań Górnika do rundy wiosennej legł w gruzach, a przecież zabranie wracają na ligowe boiska za 2,5 tygodnia! Bo już 30 stycznia (godz. 20) zmierzą się na własnym boisku – w ramach ostatniej kolejki pierwszej rundy – z Lechem Poznań. A potem z kopyta ruszy już runda rewanżowa, w której po kolei nasza drużyna zagra z: Podbeskidziem Bielsko-Biała (wyjazd – 7 lutego, godz. 15), Stalą Mielec (dom – 15 lutego, godz. 20.30), Lechią Gdańsk (wyjazd – 20-21 lutego), Legią Warszawa (dom – 27-28 lutego), Wisłą Kraków (wyjazd – 6-7 marca), Zagłębiem Lubin (dom – 13-14 marca), Rakowem Częstochowa (wyjazd – 20-21 marca), Wartą Poznań (dom – 3 kwietnia), Piastem Gliwice (wyjazd – 10-11 kwietnia), Śląskiem Wrocław (dom – 17-18 kwietnia), Pogonią Szczecin (wyjazd – 21 kwietnia), Wisłą Płock (dom – 24-25

kwietnia), Cracovią Kraków (wyjazd – 1-2 maja), Jagiellonią Białystok (dom – 8-9 maja) i ponownie z Lechem (wyjazd – 16 maja). Pamiętajmy też, że równolegle i oby jak najdłużej zabranie będą uczestniczyli w grach Pucharu Polski, przy czym najbliższy mecz w tych rozgrywkach ma zostać zorganizowany około 10 lutego: w Bełchatowie z Rakowem. Jeśli zabranom udałoby się wygrać w 1/8 PP to kolejne terminy „turnieju tysiąca drużyn” to: 3 marca (ćwierćfinał), 7 kwietnia (półfinał) i 2 maja (finał).

To oczywiście wszystko przy optymistycznym założeniu, że planowanych rozgrywek nie stopduje pandemia, która rok temu wywołała zamęt w piłkarskim życiu na wiele tygodni. Niestety, po ostatnich doświadczeniach Górnika, nie można wykluczyć, że historia może się powtórzyć. (s)

0 yeti, ile śniegu!



No i przyszła zima. Śniegu spadło tyle, że naszego podwórkowego, redakcyjnego graffitiowego ludzika (a może to legendarne yeti?!) niemal zasypało. A podobno jeszcze przymrozi... No, to w końcu styczeń! (k)

HUMOR

Do długiej kolejki przed sklepem podchodzi człowiek i pyta:

– Przepraszam czy to kolejka do sklepu?

– Nie, robimy pociąg.

– Coś ta karkówka zupełnie bez smaku, żuję, żuję i jakoś nic czuję.

– Maskę zdejmij.

Żona mówi do męża:

– Chcesz coś zjeść?

– A co jest do wyboru?

– Tak albo nie.

Lekarz musi zaszczepić Anglika, Francuza, Niemca i Polaka. Mówi do Anglika:

– Proszę tu antidotum na koronawirusa.

– Nie chcę!

– No weź, dżentelmen by się zaszczepił.

I Anglik się zaszczepił. Lekarz zwraca się do Niemca:

– Teraz twoja kolej.

– Nie dziękuję!

– No weź, dżentelmen by się zaszczepił.

– Nie chcę!

– To rozkaz!

I Niemiec się zaszczepił. Lekarz zwraca się do Francuza:

– Teraz ty.

– Nie zmusicie mnie!

– No weź, dżentelmen by się zaszczepił.

– Nie dziękuję!

– To rozkaz!

– I tak nie się nie zaszczepię!

– Ale wiesz, teraz taka moda.

I Francuz się zaszczepił. Medyk zwraca się do Polaka:

– Zostałeś tylko ty.

– Nie zaszczepię się!

– No proszę, dżentelmen by się zaszczepił.

– Nie ma mowy!

– To rozkaz!

– Nie!

– Wiesz, teraz taka moda.

– Nie zrobię tego i tak!

– Słuchaj... kim ty jesteś?

– Polakiem.

– Aaa, Polakiem! To wiadomo, że ty się nie zaszczepisz.

– CO?!, JA SIĘ NIE ZASZCZEPIĘ???!!!!!

Jeśli chcesz być szczęśliwym człowiekiem, to nie gmeraj zbyt w zakamarkach pamięci

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. -6	-1°C	1010 hPa	wiatr		16 km/h
piątek		temp. -6	-5°C	1019 hPa	wiatr		9 km/h
sobota		temp. -8	-5°C	1021 hPa	wiatr		21 km/h
niedziela		temp. -14	-7°C	1022 hPa	wiatr		3 km/h

KARTKA Z HISTORII

Będzie Międzynarodowe Centrum Medyczne w Zabrze

„Już za dwa lata zamierzamy otworzyć Międzynarodowe Centrum Medyczne” — stwierdził 3 września 1993 roku prof. Zbigniew Religa podczas inauguracji ośrodka badań nad zastawką i sztucznym sercem. Minęły zaledwie trzy miesiące, gdy uczyniony został pierwszy krok w realizacji tej idei. Sam pomysł, bardzo śmiały, zrodził się dość dawno, ale dopiero w ubiegłym roku nabrał konkretnych kształtów. Po raz pierwszy prof. Religa podzielił się ową wizją Między-

narodowym zarówno jeśli chodzi o jego wyposażenie, jak i wykładów. Do Centrum zapraszani będą lekarze z całego kraju a także np. z Ukrainy, Białorusi, Rosji, Litwy jak i z państw Europy Środkowej w liczbie niemal 200 rocznie. Jednocześnie cały Śląsk jak i kraj zyska znakomite możliwości leczenia wszystkich schorzeń właśnie w Zabrzu.

Krokiem przybliżającym urzeczywistnienie tej idei było podpisanie 29 grudnia 1993 roku

Prof. Religa dotrzymuje słowa

narodowego Centrum Medycznego, w maju ubiegłego roku, podczas przyznania Mu tytułu honorowego członka Towarzystwa Miłośników Zabrze. Siedzibą Centrum miał być kompleks szpitalny zwany umownie „Zabrze-Gliwice”, którego budowę zaczęto przed wielu laty, jednakże na jego dokończenie, w zamierzonym kształcie, zabrakło pieniędzy. „Głos” pisał o tym wielokrotnie a nawet zwracał się w tej sprawie do prezydenta Rzeczypospolitej. Wówczas sprawa ta, jak można było sądzić, utknęła w martwym punkcie.

Międzynarodowe Centrum Medyczne ma być dużym szpitalem na 900 łóżek, wyposażonym w najnowocześniejsze zdobycze inżynierii medycznej, ze wszystkimi specjalizacjami, nie tylko kardiologią i kardiocirurgią. Ośrodek poprowadzą polscy lekarze, ale szkolenia będą w rękach zapraszanych tu specjalistów zachodnich, w tym także z USA. Chodzi przede wszystkim o stworzenie ośrodka o najwyższym światowym poziomie

umowy z francuską firmą konsultingową (zajmującą się doradztwem w wielu krajach europejskich), w myśl której Fundacja Rozwoju Kardiocirurgii zapewniła sobie ok. 250 milionów dolarów kredytu. Pieniądze te są przeznaczone na powstające Międzynarodowe Centrum Medyczne zaś Fundacja ma zająć się dokończeniem tej budowy.

Według dyrektora Fundacji Jana Sarny, pierwsza rata kredytu, ok. 20 milionów dolarów, została przekazana już wcześniej jesienią. Na konto Fundacji wpłynęło tylko 11 milionów dolarów, gdyż reszta to prowizja oraz pieniądze, którymi firma konsultingowa będzie obracała a z zysków spłacać kredyt. Fundacja nie będzie musiała spłacać rat kredytowych a jedynie odsetki. Kolejne transze kredytowe mają wpływać na konto Fundacji co kilkanaście dni.

3 stycznia br. Fundacja wysłała wniosek na ręce wojewody katowickiego o nieodpłatne przekazanie jej szpitala „Zabrze-Gliwice”.

(staw)

Głos z 13 stycznia 1994 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Jeśli będziesz czegoś pragnął wystarczająco mocno, to twoje marzenie może się spełnić właśnie teraz. Oczywiście będziesz musiał zaangażować także swój czas i kreatywność.



BYK
(21.04 – 21.05)

Poczujesz przypływ uczuć i namiętności. Tylko nie przesadzaj z czułością, bo możesz przytłoczyć swojego partnera, a tym samym cały wasz związek zacznie obumierać.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

W sprawach pilnych działajcie szybko, intuicyjnie. Pierwsze pomysły będą najlepsze, choć z czasem pojawiają się istotne wątpliwości. Nie ulegajcie im, trwajcie w postanowieniach.



RAK
(22.06 – 22.07)

Chroń swoją prywatność. Opowiadając na prawo i lewo o szczegółach ze swojego życia, dajesz „pożywkę” oponentom, którzy przekazując je dalej zawsze dołożą coś od siebie.



LEW
(23.07 – 22.08)

Musisz spojrzeć na swe życie osobiste z nieco innej perspektywy. Nowe sytuacje wymagają świeżego spojrzenia, bo dotychczasowe, sprawdzone reakcje nie będą zdawać egzaminu.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Niektóre twoje wypowiedzi zasiały wśród twoich współpracowników popłoch. Pracuj więc podwójnie: nad powierzonymi zadaniami i swoim wizerunkiem.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Lepiej liczyć tylko na siebie, bo jeśli już ma ci ktoś sprzyjać, to jedynie łut szczęścia. Znajomi gdzieś się rozpierzchną i wrócą gdy już przyjdzie czas spijania śmietanki.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Niespodziewana wizyta wprawi cię w doskonały nastrój. Równocześnie pozytywnie wpłynie to również na twoje sprawy zawodowe, bo będziesz kipiał energią i pomysłami.



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Jeżeli widzisz tylko to, co spostrzegają oczy, to nie wiesz wszystkiego. Musisz odchylić kotarę, bo za nią dzieją się rzeczy, które mogą cię zainteresować.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Nie obawiaj się szczerości wobec bliskich ci osób – one na to czekają, bo chcą ci się zrewanżować tym samym. A jedna z nich nosi brzemień tajemnicy, które chciałaby z siebie zrzucić.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Nie wrywaj się przed orkiestrę, bo nie masz szans na zakasowanie konkurencji. Po prostu źle oceniasz sytuację, masz jeszcze czas na przejście do ofensywy.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Tydzień rozpocznie pracowicie i twórczo. Jednak im dalej będzie w las, tym więcej będziecie napotykać przeszkód, które będą osłabiały wasz entuzjazm i potencjał.